TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 6 str.

Nr. 193 — (864) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce. środa, 16 lipca 1947 r. Rok V.

Kupon konkursowy Nr. 16

Wzrasta opór amerykańskiej opinii publicznej

Coraz więcej zastrzeżeń do planu Marshalla

Sekretarz stanu Marshall wygłosił na zebraniu 48 gubernatorów Stanów Zjednoczonych w SALT LAKE CITY przemówienie, w którym poruszył zagadnienia związane z planem pomocy amerykańskiej dla Europy.

W związku z przemówieniem Marshalla podkreśla się w kołach politycznych, że Marshall potwierdził przypuszczenia, iż **DEPARTAMENT STANU NIE MA JESZCZE PEŁNEGO SCHEMATU POMOCY DLA EUROPY.** W Waszyngtonie nie zapadła jeszcze decyzja w sprawie formy, w jakiej pomoc dla krajów europejskich ma być przyznana. **W łonie Departamentu Stanu zarysowały się dwa stanowiska w tej sprawie, a mianowicie projekt udzielenia bezpośrednich pożyczek poszczególnym krajom oraz plan utworzenia ogólno-europejskiego funduszu dolarowego, którym rozporządzałaby organizacja gospodarcza, powołana do życia w Paryżu, pod kontrolą Stanów Zjednoczonych.**

Zwraca się również uwagę w Waszyngtonie na to, że **w amerykańskiej opinii publicznej rośnie opór przeciwko tezom zawartym w planie Marshalla, rozmaite grupy polityczne, popierane przez czołowych działaczy republikańskich, wysuwają coraz więcej zastrzeżeń przeciwko planowi Marshalla.** Przemówiene Marshalla, wygłoszone w Salt Lake City, uważa się za wstęp do **kampanii Departamentu Stanu, zmierzającej do przekonania amerykańskiej opinii publicznej, że plan Marshalla leży w interesie Stanów Zjednoczonych.**

Czy Bevin przerwie pobyt w Paryżu

BEVIN

PARYŻ, wtorek

W paryskich kołach politycznych przypuszczają, że min. Bevin opuści na jakiś czas obrady konferencji paryskiej We wtorek albo w środę min Bevin uda się do Anglii, żeby wziąć udział w obradach Związku Zawodowego Transportowców, które rozpoczynają się we wtorek w Haskingu. Konferencja „16 narodów" — jak nazywają obecnie konferencję paryską będzie ograniczona na jakiś czas do prac ekspertów i komisji. W późniejszym stadium rokowań min. Bevin powróci do Paryża.

Komitet ogólny zakończył obrady

PARYŻ, wtorek

Komitet Ogólny konferencji Paryskiej zakończył w poniedziałek po południu swe prace i wniesie na wtorkowe plenarne posiedzenie konferencji projekt zatwierdzenia następujących komitetów i podkomitetów:

1) Komitet Wykonawczy do Współpracy Gospodarczej z udziałem przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Norwegii i Holandii.

2) Podkomitet Wyżywienia i Rolnictwa z udziałem przedstawicieli Danii, Francji, Grecji, Irlandii, Islandii, Włoch, Holandii i Wielkiej Brytanii.

3) Podkomitet Żelaza i Stali z udziałem przedstawicieli Francji, Luksemburgu, Norwegii, Wielkiej Brytanii i Turcji.

4) Podkomitet Transportu z udziałem przedstawicieli Belgii, Francji, Norwegii, Portugalii, W. Brytanii, Szwajcarii i Turcji.

5) Podkomitet Energii i Paliwa z udziałem przedstawicieli Austrii, Belgii, Danii, Francji, Grecji, Włoch, Wielkiej Brytanii, Szwecji i Szwajcarii.

REKORD!

Osiągnięty został nowy rekord przeładunku węgla. W ciągu 24 godzin przeładowano w portach Gdańsk, Gdynia i Ustka 30.370,7 tony węgla i koksu na eksport.

Amerykańskie koła postępowe przeciwko odbudowie ciężkiego przemysłu w Niemczech

NOWY JORK, wtorek.

Postępowa Organizacja Amerykańska, stawiająca sobie jako cel utrzymanie pokoju na świecie, wystosowała do Marshalla list, w którym zwalcza twierdzenie Amerykańskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech i pewnych kół waszyngtońskich, iż odbudowa ciężkiego przemysłu niemieckiego jest niezbędną dla odbudowy Europy. Twierdzenia te — głosi list — są analogiczne z poglądami kół alianckich po pierwszej wojnie światowej — które jak wiadomo — umożliwiły zbrojenia niemieckie.

DZIENNIK NOWOJORSKI WSPÓŁCZUJE SS-MANOM!

NOWY JORK, wtorek.

W czasie zwiedzania jednego z obozów koncentracyjnych w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech został pobity przez osadzonych w tym obozie b. SS-manów przedstawiciel amerykańskiej agencji fotograficznej Eugeniusz Kammerman. Żandarmi amerykańscy z trudem wyrwali Kammermana z rąk rozbestwionych hitlerowców. SS-mani tłumaczyli się, że chcieli tylko zniszczyć negatyw i zapobiec w ten sposób przedstawieniu ich jako zbrodniarzy.

„New York Herald Tribune" donosząc o powyższym wypadku, stara się **usprawiedliwić postępowanie b. SS-owców i członków Gestapo,** twierdząc, iż nie należy się dziwić ich zdenerwowaniu i podnieceniu, skoro tak długo (aż 2 lata) trzymani są w obozie bez wytoczenia im postępowania sądowego.

Jednolity front robotniczy w Japonii

TOKIO, wtorek

Na zjeździe kongresu przemysłowych związków zawodowych w Japonii powzięto rezolucję o utworzeniu jednolitego frontu robotniczego w Japonii.

Anglosasi dążyli do obalenia władzy ludowej w Albanii

TIRANA, wtorek

Premier albański Hodża wygłosił na sesji Zgromadzenia Ludowego przemówienie o wewnętrznej i zagranicznej polityce rządu albańskiego Hodża podkreślił, że Anglia i Stany Zjednoczone prowadzą **niesprawiedliwą walkę przeciwko narodowi albańskiemu i jego demokracji.**

„Pomoc" USA

VICKY

GRECKIE WIĘZIENIE

DOLARY NA ODBUDOWĘ

Proces »LICEUM« wznowiony

Głównym oskarżonym jest baron ANDERS

stwierdza prokurator

WARSZAWA, wtorek

PO DWUDNIOWEJ PRZERWIE PROCESU W SPRAWIE „LICEUM" DZIŚ PRZED REJONOWYM SĄDEM WOJSKOWYM WYGŁOSIŁ PRZEMÓWIENIE OSKARŻYCIELSKIE PROKURATOR.

STWIERDZIWSZY, ŻE CZTERODNIOWY PRZEWÓD SĄDOWY ODSŁONIŁ DZIAŁALNOŚĆ GRUPY ANDERSOWSKIEJ I DOSTARCZYŁ DOWODÓW WINY OSKARŻONYCH, PROKURATOR PRZESZEDŁ DO OMÓWIENIA PRZESTĘPSTW, POPEŁNIONYCH PRZEZ 14-TU CZŁONKÓW GRUPY SZPIEGOWSKIEJ.

Prokurator podkreślił, że dla niego, toczący się proces nie dotyczy tylko Barbary Sadowskiej i jej współoskarżonych, lecz przede wszystkim tego, który inspirował zbrodnie — gen. Andersa. Kreśląc sylwetkę barona von Anders — gdyż tak brzmi jego prawdziwe nazwisko — prokurator przypomina matactwa i zbrodnie, które ma na sumieniu ten „wódz" emigracji.

Andres, który wyprowadził Armię Polską ze Związku Radzieckiego w czasie gdy pod Stalingradem toczył się bój decydujący w obliczu świata, uzupełniał potem szeregi tej armii a wielu z tych, którzy wracali z andersowskiej armii do ojczyzny, wracali SS-cami, Niemcami, Volksdeutschami i faszystami różnych typów. Przypomniał wreszcie prokurator słowa wypowiedziane przez Andersa: **„po powrocie do Polski rozstrzela się trzysta tysięcy ludzi i będzie spokój".** W czyim interesie prowadzi politykę Anders? — zapytuje prokurator.

Następnie, opierając się na materiałach, stwierdza, że Anders stał się rzecznikiem międzynarodowej reakcji i międzynarodowego kapitału.

Omawiając działalność grupy stojącej przed sądem prokurator stwierdza, że był to zlepek ludzi, których jednoczyła nie idea twórcza lecz negatywny stosunek do Polski Demokratycznej. Czymkolwiek kierowali się ci ludzie — mówi prokuraor — nieuchronnie prowadziła ich ta działalność do zbrodni. **Czyż można wierzyć w prawdziwość słów oskarżonych, że nie wiedzieli dla kogo pracują? Jeśli nie domagam się dla żadnego z oskarżonych kary śmierci, to tłumaczyć należy to głównie tym, że ci śmieszni i mali ludzie pomimo, że wyrządzili Polsce szkodę, dziś już nie są groźnymi i należy wziąć pod uwagę, że przyznali się do winy, oraz, że zysk nie był czynnikiem decydującym w motywach ich postępowania, stwierdzam jednak, że wszyscy zasłużyli na jak najsurowszą karę więzienia, a na pewne uwzględnienie w wydaniu wyroku, zasługuje może Jadwiga Matusewicz i Frejtag, których wina w porównaniu z innymi oskarżonymi jest mniejsza.**

Po prokuratorze zabrali głos obrońcy oskarżonych.

Warszawa – w dniu święta narodowego Francji

W dniu 14 lipca — w dniu święta narodowego Francji — odbyła się w Warszawie uroczysta akademia

W udekorowanej barwami francuskimi i polskimi sali Teatru Muzyczno-Operowego w Warszawie zgromadzili się członkowie Rządu z ministrem spraw zagranicznych Modzelewskim, ministrem lasów Podedwornym i wiceministrem kultury i sztuki Kruczkowskim na czele. Obecni byli również przedstawiciele wojska z gen. Szareckim na czele oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego oraz reprezentanci prasy.

Polska — powiedział m. in. wiceminister Kruczkowski — przez wiele lat święciła dzień 14 lipca Ale dopiero dzisiaj mamy pełne dojrzałe prawo czcić ten dzień jako i nasze święto, jako wspólne święto wszystkich demokratycznych narodów Wszakże dopiero w lipcu — mówi dalej wicemin Kruczkowski — trzy lata temu w roku 1944 — Manifest PKWN zburzył ostatecznie naszą własną polską Bastylię, zniósł przedawnione o sto lat co najmniej **resztki polskiego feudalizmu.**

SŁOŃCE, WODA I UŚMIECHNIĘTE TWARZE

Thorez mówi:

Domagamy się twardej polityki odszkodowań

Surowa kontrola Zagłębia Ruhry jest konieczna

PARYŻ wtorek

Sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej THOREZ udzielił korespondentowi Amerykańskiej Agencji INS (International News Service) wywiadu, w którym oświadczył m. in.:

THOREZ

„Plan Marshalla i konferencja paryska mają na celu sporządzenie inwentarza potrzeb Europy. Niemcy wchodzą do tego inwentarza. Któż uwierzy, że w tej sytuacji Niemcy zapłacą odszkodowania wojenne? Jest rzeczą oczywistą, że nie będzie o tym mowy. Obawiamy się, aby ta konferencja nie uznała Niemiec za wolne od zobowiązań.

My nigdy się na to nie zgodzimy. NIEMCY WINNY PŁACIĆ ODSZKODOWANIA. Zmierza się szybko do tego, aby uznać Niemcy za europejskie mocarstwo gospodarcze i postawić na stopie równej z innymi uczestnikami konferencji. **Będziemy świadkami odbudowy Niemiec przez aliantów, jak to było po pierwszej wojnie światowej.** Nie zgodzimy się na to i nie zgodzi się żaden Francuz. **Domagamy się twardej polityki odszkodowań.** Uważamy, że poziom życia w Niemczech powinien być podniesiony, ponieważ po pierwsze jest to humanitarne, a po wtóre, Niemcy będą mogły wtedy łatwiej dostarczyć należnych odszkodowań. Nie oznacza to jednak, że ciężki przemysł niemiecki ma być odbudowany. **Ciężki przemysł pozwoliłby Niemcom na odrodzenie ich potencjału wojennego.** My, komuniści, nie chcemy tego tolerować. Wszyscy Francuzi uważają, że surowa kontrola Ruhry jest konieczna **Nie znajduję nic w planie Marshalla, co by przewidywało podobną kontrolę".**

Wewnętrzna polityka Francji

W sprawie polityki wewnętrznej Thorez oświadczył między innymi:

„Twierdzimy, że nasze miejsce jest w rządzie, ponieważ reprezentujemy największą partię polityczną Francji. Wydaje się niezrozumiałe w oczach 6 milionów Francuzów, którzy głosowali na listę komunistyczną, że ich reprezentanci nie zasiadają w rządzie. Gdybyśmy byli w rządzie, klasa robotnicza nie miałaby powodów do strajków, ponieważ nasza tam obecność oznaczałaby, że przyznana się premie od produkcji, żądane przez pracowników, którzy te produkcję powiększają. Nie byłoby oczywiście inflacji z powodu premii od produkcji, ponieważ wzrosłaby sama produkcja. Czy strajki są wywoływane przez komunistów? Absurd. Dlaczego personel bankowy miałby strajkować na nasz rozkaz? Jego związek zawodowy jest kierowany przez wybitnego członka partii socjalistycznej. **Mamy prawo krytykować rząd, kiedy ten rząd wytwarza sytuację, która powoduje strajki i obniżenie produkcji."**

Na zakończenie wywiadu Thorez, omawiając wystąpienie de Gaulle'a oświadczył, że **gen. de Gaulle chciałby wziąć z konstytucji amerykańskiej uprawnienia prezydenta, odrzuca natomiast prawa poszczególnych stanów.**



Ubiegły tydzień w Stanach Zjednoczonych minął pod znakiem sensacji. I to nie byle jakiej.

Nasamprzód sprawa t. zw. latających talerzy. Pierwszym człowiekiem który je widział był pewien lotnik amerykański, ale wkrótce po nim znalazły się tysiące innych łatwowiernych ze wszystkich stron Ameryki. Wielkość talerzy w ich ocenie różniła się od kilkudziesięciu centymetrów średnicy do wielkości kilkupiętrowych domów. Widzieli je wszyscy: kupcy, farmerzy, stare panny ale najwięcej dziennikarze i politycy. Dziennikarze widzieli w tym swój interes. Politycy wymarzoną okazję do nowej akcji propagandowej przeciw Związkowi Radzieckiemu. Bowiem reakcyjni dziennikarze i politycy nie dopuszczali żadnych wątpliwości, że latające talerze to nowa tajemnicza broń, którą komuniści wysłali przeciw spokojnemu narodowi amerykańskiemu. Panika ogarnęła Stany Zjednoczone. Ceny skoczyły w górę a reakcyjni politycy zażądali zwiększenia zakresu władzy kół wojskowych. Kłamstwo ma jednak krótkie nogi. Po trzech dniach pilot, który pierwszy ujrzał latające talerze przyznał się do zmyślenia całej historii, tłumacząc, że zrobił to po prostu dla kawału. Nie wszystkich jednak to wyjaśnienie zadawalało. Wydaje się też że działały tu inne przyczyny, szczególnie gdy miało to miejsce w czasie, gdy w Kongresie toczyła się debata nad połączeniem armii lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej, czemu sprzeciwiała się opinia demokratyczna.

Druga sensacja było „wykradzenie planów bomby atomowej". Wiadomość tę została podana przez reakcyjny „NEW YORK SUN" który ograniczył się do doniesienia, że skradziono tajne dokumenty, dotyczące produkcji bomby atomowej. „NEW YORK SUN" nie podał ani nazwisk winowajców ani daty rzekomej kradzieży, natomiast rozpisał się szeroko o wpływach komunistycznych wśród zatrudnionych w OAK RIDGE robotników i karygodnym niedbalstwie służby bezpieczeństwa. Wiadomość ta odbiła się głośnym echem w całej prasie i dotarła do Kongresu, gdzie przewodniczący sekretnej komisji dla badania działalności antyamerykańskiej J. HARNELL THOMAS zażądał przywrócenia władzom wojskowym nadzoru nad programem atomowym. Jednakże już w godzinę po oświadczeniu Thomasa senator HICKENLOOPER gwałtownie wystąpił przeciw z góry ukartowanej cynicznej kombinacji politycznej zmierzającej do zdyskredytowania DAVIDA LILIENTHALA przewodniczącego cywilnej komisji kontroli energii atomowej. Hickenlooper upomniał, że kradzież, która w rzeczywistości miała miejsce kilka miesięcy temu, nie została „wykryta" dopóki komisja cywilna nie ogłosiła wniosku, a artykuł w New York Sun opiera się na artykule Thomasa w tygodniku „Liberte". W ten sposób cała historia, której celem było wykazanie niekompetencji organów cywilnych, stała się nagle oskarżeniem władz wojskowych.

Te wydarzenia, które miały miejsce w odstępie zaledwie parodniowym wskazują na wzrastającą militaryzację życia w USA, która jest czynnikiem hamującym rozwój gospodarczy i społeczny kraju.

ANDRZEJ BRONOWSKI

Powstańcy greccy przeszli do ofensywy

W Atenach aresztowano jeszcze 1000 osób

Powstańcy greccy rozpoczęli ofensywę w okolicy FLORINY, 80 kilometrów na północny wschód od KONITZY. 11 oddziałów partyzanckich zaatakowało wojska rządowe w tym rejonie. Powstańcy zajęli kilka ważnych pod względem strategicznym miejscowości.

LONDYN, wtorek

AGENCJA REUTERA DONOSI Z ATEN, ŻE POLICJA GRECKA DOKONAŁA W PONIEDZIAŁEK NOWYCH, MASOWYCH ARESZTOWAŃ. W ATENACH ARESZTOWANO OKOŁO 1000 OSÓB. NA PRZEDMIEŚCIACH STOLICY I W PORCIE PIREUS ARESZTOWANO PONAD 2 TYS. DZIAŁACZY LEWICOWYCH.

Ostatnie ostrzeżenie pod adresem reakcji

Dziennik „Rizospastis" zamieścił artykuł sekretarza Greckiej Partii Komunistycznej **ZAHARIADESA** znajdującego się w ukryciu, o obecnej sytuacji w Grecji. Zdaniem Zahariadesa dwa główne czynniki stanowią dziś o politycznym obliczu Grecji.

1) Interwencja anglosaska popierająca reakcyjną monarchię 2) walka o niepodległość i demokrację prowadzona przez naród grecki przeciwko faszystom.

Wynik walki zadecyduje o tym, czy Grecja będzie wolna, czy też stanie się kolonią obcego kapitału. **Zahariades** podkreśla, że naród pragnie pokoju i dlatego Partia Komunistyczna popiera porozumienie pomiędzy partiami demokratycznymi, dla pokonania obozu prawicowego. **Ponieważ wskutek represji czynników zagranicznych, partie nie zgodziły się na takie rozwiązanie, cała odpowiedzialność za losy Grecji znalazła się w rękach faszystów i przedstawicieli t. zw. centrum, którzy w wielu wypadkach prześcigają w serwiliźmie wobec cudzoziemców nawet prawicowców.** Obecnie jedynym rozwiązaniem jest stworzenie nowego demokratycznego rządu na terenach wyzwolonych przez powstańców. Artykuł ten jest szeroko komentowany w kołach politycznych i uważany za ostatnie ostrzeżenie pod adresem obozu reakcyjnego rządzącego w Grecji.

BELGRAD, wtorek

Korespondent ateński Agencji Tanjug donosi, że rząd grecki ogłosił wiadomość o wkroczeniu na terytorium greckie brygady międzynarodowej. Według tej wiadomości brygada międzynarodowa miała przekroczyć granicę albańsko - grecką i zaatakować greckie oddziały rządowe w okolicy miasta Konitza.

Korespondent Agencji Tanjug stwierdza, że wiadomość o brygadzie międzynarodowej jest zmyślona. Prawdą jest natomiast, że oddziały powstańców greckich rozpoczęły w okolicy miasta Konitza kontrofensywę przeciwko greckim wojskom rządowym.

„Godny" reprezentant SPD

KIM JEST REUTER

kandydat na burmistrza Berlina?

BERLIN, wtorek

W Berlinie trwa spór o obsadzenie stanowiska nadburmistrza, które pozostaje wolne od czasu ustąpienia socjaldemokraty OSTROWSKIEGO. Frakcja SPD wysunęła obecnie na to stanowisko kandydaturę jednego ze swych czołowych działaczy, ERNESTA REUTERA, osiągając dla niego większość na zebraniu Parlamentu Miejskiego. Sojusznicza Rada Kontroli nie mogła jednak zatwierdzić tej kandydatury wobec zdecydowanego sprzeciwu radzieckiego komendanta Berlina generała KOTIKOWA.

W wywiadzie prasowym generał Kotikow oświadczył, że Reuter nie może być dopuszczony na stanowisko nadburmistrza, gdyż nie jest zdolny do lojalnej współpracy z mocarstwami okupacyjnymi. Reuter jest jednym z inicjatorów kampanii antyradzieckiej, która przez pewne koła prowadzona jest w Berlinie, poza tym przeszłość jego jest bardzo podejrzana. Reuter przebywał od 1935 roku do 1946 w Turcji, skąd powrócił do Niemiec podając się za politycznego emigranta i antyfaszystę. Okazało się jednak, że ów „emigrant" opuścił Niemcy wyposażony w legalny niemiecki paszport, który na terenie Turcji był następnie wielokrotnie prolongowany przez niemieckiego ambasadora von Papena. Jest rzeczą jasną, że Reuter, który przy pomocy Papena uzyskał stanowisko doradcy jednej z tureckich instytucji rządowych, musiał być na terenie ambasady niemieckiej w Ankarze uważany za człowieka pożytecznego.

Toledano o Włoszech Jugosławii i Bułgarii

Znamienna ocena

PARYŻ, wtorek

Przewodniczący Federacji Zw. Zawodowych Ameryki Południowej i wiceprzewodniczący Światowej Federacji LOMBARDO TOLEDANO, który odbył ostatnio podróż po Europie, złożył oświadczenie przedstawicielowi agencji France Presse o sytuacji we Włoszech, Jugosławii i Bułgarii. Odnośnie **Włoch Toledano** podkreślił, że kraj ten nie wyszedł jeszcze z kryzysu gospodarczego, a obecny rząd we Włoszech nie jest rządem reprezentującym narodu włoskiego.

Mówiąc o Jugosławii i Bułgarii Toledano oświadczył, że w tych krajach istnieje nowy świat, w którym narody tych krajów prowadzą wytężoną pracę z perspektywą potężnego rozwoju ekonomicznego i socjalnego, o którym świat zachodni nie ma pojęcia. Kraje te mają plany gospodarcze, których realizacja umożliwi im stworzenie dobrobytu a zaś narody tych krajów marzą tylko o pokoju a ich postępowanie świadczy o tym, że zmierzają ku pokojowi.

Nowa partia na Węgrzech

Sojusznicza Rada Kontroli na Węgrzech zezwoliła Stefanowi Balochowi, b. sekretarzowi generalnemu Partii Drobnych Rolników, na założenie nowej partii pod nazwą „Węgierska Niezależna Partia Demokratyczna". Partia ta weźmie już prawdopodobnie udział w wyborach wrześniowych.

Z Palestyny

Prace komisji ONZ dobiegają końca

JEROZOLIMA, wtorek

Prace Specjalnej Komisji Palestyńskiej ONZ dobiegają końca. Koła żydowskie na ogół pesymistycznie zapatrują się na wyniki badań, sądząc, że Komisja nie zaleci utworzenia państwa żydowskiego na terytorium całej Palestyny, lecz wypowie się raczej za jej podziałem. Prawdopodobnie część społeczeństwa żydowskiego zgodzi się na to rozwiązanie, sprzeciwiając się jednak zdecydowanie utrzymaniu mandatu brytyjskiego nad Palestyną lub wprowadzeniu powiernictwa międzynarodowego.

Togliatti mowi:

WŁOCHY NIE POWINNY CZYŚCIĆ BUTÓW ZAGRANICY.

RZYM, wtorek

Sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej **TOGLIATTI** oświadczył w Padwie w dniu 13 bm., że Włochy nie powinny prowadzić polityki „czyszczenia butów zagranicy". Powiedzenie to dotyczy konferencji paryskiej, w której Włochy biorą udział. **Togliatti** podkreślił, że Włochy muszą współpracować z innymi narodami, ale nie za cenę rezygnowania z własnych interesów gospodarczych.

Z pałkami na demonstrujące kobiety

»Wyczyn« policji włoskiej

RZYM, wtorek

Dnia 11 bm. około 2 tysięcy kobiet z dziećmi na ręku przemaszerowało ulicami Palermo, protestując przeciwko stałemu wzrostowi cen i domagając się wprowadzenia zróżnicowanych kartek żywnościowych. **W chwili gdy pochód znalazł się na Placu Bolońskim, policja niespodziewanie zaatakowała kobiety pałkami gumowymi oraz kolbami karabinów. Wiele kobiet odniosło rany. M. in. posłanka Bloku Ludowego GINA MARI, oraz żona posła komunistycznego Montalano.**

Na protest Związku Kobiet Włoskich, jeden z funkcjonariuszy policji w Palermo oświadczył, że otrzymał nakaz przeprowadzenia tej akcji.

W społeczeństwie włoskim wypadek ten wywołał żywe oburzenie.

KOGO OSZUKA TEN MANEWR?

Czy Jinnah - agent brytyjski będzie gubernatorem Pakistanu?

Projekt wyznaczenia JINNAH na stanowisko gubernatora Pakistanu a lorda MOUNTBATTEN na stanowisko generalnego gubernatora Unii Hinduskiej, wywołał wielkie zdziwienie wśród ludności hinduskiej.

W CZASIE KONFERENCJI ODBYTEJ PRZEZ PRZYWÓDCÓW INDYJSKICH Z WICEKRÓLEM, ZARÓWNO PRZEDSTAWICIELE HINDUSKIEJ PARTII KONGRESOWEJ JAK I LIGI MUZUŁMAŃSKIEJ UZGODNILI, ŻE MIANOWANY BĘDZIE JEDEN GUBERNATOR DLA OBYDWU DOMINIÓW.

W ostatniej jednak chwili Jinnah zażądał oddzielnego gubernatora dla Pakistanu i Liga Muzułmańska wysunęła jego kandydaturę. Przywódcy Partii Kongresowej znaleźli się w kłopotliwej sytuacji i zgodzili się na kandydaturę Mountbattena.



JINNAH (po prawej) i MOUNTBATTEN

Przypuszcza się, że Liga Muzułmańska wysunęła kandydaturę Jinnah głównie dlatego, że wśród ludności prowincji granicznych na północnym wschodzie panuje wyraźnie antybrytyjskie nastawienie.

Partia kongresowa znalazła się w sytuacji kłopotliwej, gdyż Unia Hinduska będzie w dalszym ciągu rządzona przez Anglika, gdy tymczasem gubernatorem Pakistanu będzie Hindus.

NEW DELHI, poniedziałek.

W dniu 14 lipca rozpoczęła się czwarta sesja konstytuanty indyjskiej. Konstytuanta ma odbyć dyskusje nad projektem nowej konstytucji hinduskiej. Projekt przewiduje parlament dwuizbowy. **Izba niższa będzie liczyła 500 członków wybranych, a izba wyższa 250 członków wyznaczonych przez instytucje państwowe, naukowe oraz mianowanych przez przewodniczącego izby wyższej.** Prezydent Unii Hinduskiej będzie wybierany na okres 5-letni.

Zaostrzenie sytuacji w Indonezji

Minister informacji Republikańskiego Rządu Indonezyjskiego **SOEKIAEI** wygłosił przemówienie w którym stwierdził, że władze holenderskie mają zamiar użyć siły dla rozstrzygnięcia kwestii spornych z rządem indonezyjskim. Minister powołał się na oświadczenia premiera holenderskiego **BEELA** i ministra terytoriów zamorskich **JONKHA**, którzy w parlamencie stwierdzili, że Holandia będzie musiała uciec się do siły w razie gdyby indonezyjskie władze republikańskie nie zastosowały się do porozumienia o utworzeniu rządu tymczasowego. Premier indonezyjski **SJARIFUDEN** udał się do Batawii celem załatwienia spornych kwestii dotyczących tymczasowego rządu.

Przegląd prasy zagranicznej



zamieszcza artykuł LA GUARDIA, który odpiera zarzuty, że utworzenie 3-ciej partii doprowadziłoby tylko do rozłamu wśród demokratów:

W chwili obecnej zarówno republikanie, jak i demokraci popierają politykę ekonomiczną i społeczną, kierowaną przez wielkie trusty amerykańskie, a prowadzącą w konsekwencji Amerykę do przepaści. Dlatego należy temu przeciwdziałać. Twierdzenie, że akcja, zmierzająca do utworzenia 3-ciej partii, została powzięta w ośrodkach komunistycznych, jest śmieszne. Rozmowy o 3-ciej partii słyszy się w całych Stanach Zjednoczonych, we wszystkich fabrykach, na farmach w kopalniach, sklepach i na uniwersytetach. Partia demokratyczna uzyskałaby poparcie wszystkich Amerykanów tylko w tym wypadku, jeśliby dowiodła, że jest gotowa rozwiązać problemy gospodarcze w interesie narodu a sytuację międzynarodową w interesie pokoju.

DAILY WORKER

zamieszcza artykuł gen. sekr. angielskiej partii komunistycznej HARRY POLLIT'A, który pisze:

Plan Marshalla ma na celu opóźnienie uprzemysłowienia krajów Europy wschodniej. Poza tym, celem Marshalla jest zawarcie odrębnych traktatów pokojowych z rozczłonkowanymi Niemcami. Polityka Stanów Zjednoczonych dąży do tego, by zapewnić amerykańskim trustom i monopolom kontrolę głównych baz niemieckiego ciężkiego przemysłu.

Obrady Biura Unifikacji Prawa Karnego

BRUKSELA, wtorek

Jak już donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu odbyło się w Brukseli uroczyste otwarcie konferencji Międzynarodowego Biura Unifikacji Prawa Karnego. Obrady poświęcone są dwom zagadnieniom: **1) Fałszowaniu dokumentów w obrocie międzynarodowym, 2) zbrodniom przeciwko ludzkości.** Polskę reprezentuje prokurator **Jerzy Sawicki, adwokat Śliwowski i prokurator mjr. Pławski.**

Otwarcia konferencji dokonał minister sprawiedliwości **Struye** i minister stanu **Carton de Wiart**, który został wybrany na przewodniczącego konferencji. Jednym z wiceprzewodniczących został przedstawiciel Polski — **prokurator Sawicki.**

I. RENNAD

USA uczą się od Anglii

(Korespondencja własna z Anglii)

Plan Marshalla przedstawiony przez ministrów Bevina i Bidault na konferencji paryskiej, sprowadza się do następujących punktów:

1) Możliwości produkcyjne każdego państwa ocenione zostałyby przez komitet kierowniczy, w skład którego wchodziłyby Anglia i Francja, oraz dwa lub trzy inne państwa.

2) Nadwyżki pewnych towarów wymieniane byłyby pomiędzy krajami biorącymi udział w realizacji planu.

3) Tylko potrzeby netto niezaspokojone tymi nadwyżkami, przedstawione zostałyby Stanom Zjednoczonym z prośbą o odpowiednią pomoc finansową.

Na pierwszy rzut oka plan ten wydać się może zupełnie w porządku ale przypatrzmy mu się bliżej.

Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej prowadzą planową gospodarkę, a ich narodowe plany opracowane są w celu zwiększenia zdolności produkcyjnych kraju, zbalansowania życia gospodarczego i podwyższenia poziomu życiowego mas pracujących

Tak jednak nie jest w krajach będących pod wpływem dolara, jak np. Włoszech, Grecji, Turcji i Austrii, gdzie produkcja i rozdział wyprodukowanych dóbr jest nieplanowy i chaotyczny.

Dlatego też ogólnoeuropejski plan proponowany przez Bevina i Bidault, dałby w rezultacie nadwyżki produkcyjne państw o gospodarce planowej takim państwom, jak Grecja i Austria, które nie są w stanie dać cokolwiek w zamian. Naturalnie wówczas weszłaby w grę „pomoc amerykańska" i Amerykanie narzuciliby krajom o gospodarce planowej swój własny plan i zgodny z wymaganiami Wall Street.

Nietrudno jest sobie wyobrazić plan giełdziarzy nowojorskich dla pomocy Europy. **Będzie to tradycyjny system gospodarki, opartej na bazie „rozwoju jednej gałęzi rolnictwa i jednej tylko gałęzi przemysłu", przejętej od bardziej doświadczonego w tych sprawach obecnie młodszego partnera imperializmu amerykańskiego, Wielkiej Brytanii, która w ten właśnie sposób planowała dla zależnych od siebie krajów.**

Weźmy dla przykładu Egipt, który nasamprzód był kolonią brytyjską teraz jest krajem nominalnie niepodległym, faktycznie w dalszym ciągu zależnym od W. Brytanii. **Gospodarka tego kraju została okaleczona w straszliwy sposób przez monopolityczny kapitał angielski. Dla zaspokojenia potrzeb brytyjskiego przemysłu tekstylnego Egipt został zmuszony do uprawy prawie wyłącznie bawełny. Produkcja pszenicy i innych zbóż została silnie ograniczona. Tak samo też i inne gałęzie przemysłu. Egipt stał się dostarczycielem surowców dla przemysłu brytyjskiego — rynkiem zbytu dla towarów wyprodukowanych w Anglii. Za bawełnę Anglicy płacili tanio — za pszenicę Egipcjanie płacili drogo.**

Plan giełdziarzy nowojorskich, w którym W. Brytania odgrywa rolę głównego pośrednika i przedstawiciela USA na kontynencie europejskim za cenę paru okruchów (może nowej pożyczki dolarowej) ma wiele cech wspólnych, z angielskim planowaniem gospodarki egipskiej.

Według tych planów przemysł węglowy nowej Polski, który nie jest już kontrolowany przez obcy kapitał, ale upaństwowiony i zreorganizowany, nie służy prywatnym zyskom, zapewnia wykonanie planu 3-letniego, otrzymałby pomoc amerykańską tylko w tym celu, by mógł zaopatrzyć w węgiel takie kraje, jak Włochy i Grecja. Inne natomiast gałęzie przemysłu polskiego żadnej pomocy nie otrzymałyby, wręcz przeciwnie — wywarty zostałby nacisk, aby ich rozwój zahamować

Finlandia np. stałaby się wielkim dostawcą drzewa, podczas gdy Jugosławia i Bułgaria stałyby się dostawcami produktów rolnych za cenę opóźnienia rozwoju innych gałęzi życia gospodarczego. **Także Norwegia i Szwecja otrzymałyby ostrzeżenie, aby** nie produkowały zbyt dużo stali, gdyż mogłoby to stworzyć konkurencję dla amerykańskich karteli stalowych oraz stali, wyprodukowanej w hutach Zagłębia Ruhry, pozostających pod kontrolą Anglii i USA.

Tak ogólnoeuropejski plan gospodarczy, kryjący się za fasadą pomocy dla Europy, wstrzymałby rozwój przemysłowy nowych demokracji ludowych w Europie, uczyniłby je zależnymi od zachodnich dostaw towarów przemysłowych, ograniczając ich prawo do wolnego handlu z innymi krajami w celu zaspokojenia swoich potrzeb.

Rezultatem tego planu byłaby taka sytuacja, z czym zresztą nie kryje się prasa reakcyjna, że zachodnia Europa, popierana **przez amerykański kapitał, bazowana na odrodzonym ciężkim przemyśle niemieckim, stanęłaby oko w oko ze wschodnią Europą, zacofaną przemysłowo, pozostającą w większej części obszarem rolniczym i zaspakajającą potrzeby zachodniej przemysłowej Europy w zakresie żywności i surowców a zależnej od zachodnich mocarstw w zakresie maszyn, narzędzi i towarów przemysłowych.**

Delegacja radziecka nie została tym planem oszukana. W Paryżu min. **MOŁOTOW** domagał się prawa, aby każdy kraj mógł planować i budować swoją własną zbalansowaną gospodarkę, bez ingerencji innych państw oraz, aby nadwyżki eksportowe tych krajów mogłyby być wymienione w ramach dwustronnych układów handlowych w sposób najbardziej pożyteczny dla obu kontrahentów.

Związek Radziecki nie ma nic przeciw pomocy amerykańskiej dla Europy. Ale odrzuca warunki, które zatrzymałyby rozwój gospodarczy mniejszych państw doprowadziłyby do kontroli ich przemysłów przez obce monopole, utraty niezależności i suwerenności, jako narodu i państwa.

Te uczucia podzielane są przez kraje demokracji ludowej. Jeden z czołowych polityków węgierskich tak powiedział:

„Jeżeli warunki pomocy amerykańskiej oznaczają, że wszystko, co Węgry muszą uczynić, sprowadzi się tylko do opracowania i przedstawienia Stanom Zjednoczonym bilansu potrzeb, które nie mogą zostać zaspokojone w ramach przewidzianych przez nasz plan 3-letni, naród węgierski z chęcią na taką pomoc się zgodzi. Jeżeli jednak dla otrzymania pomocy musielibyśmy zmienić nasz plan, pomocy takiej nigdy nie zaakceptujemy".

Długo odwlekane otwarte starcie między Wschodem i Zachodem — jak mówi tak bardzo ulubiony przez prasę i polityków reakcyjnych frazes — rozpoczęło się. Plan Marshalla, to dywizje pancerne giełdziarzy z Wall Street, którymi dowodzi min. Bevin. Tymi to dywizjami zamierzają oni rozbić nowo znalezioną jedność demokracji ludowych, odrodzić i zrealizować faszystowską reakcję. Jest to punkt zwrotny w stosunkach powojennych. **RUCH DEMOKRATYCZNY MUSI BYĆ BARDZIEJ CZUJNY NIŻ KIEDYKOLWIEK.**

I. RENNAD.

CO MÓWIĄ WYNALAZKI ROBOTNIKÓW

Usprawnienie produkcji, jako problem, posiada dwa odrębne oblicza: zorganizowaną, wytyczoną z góry przez ośrodki kierownicze formę programu, oraz żywiołowy, indywidualny pęd robotników ku ulepszaniu jej drogą własnych wynalazków. Oba te prądy zlewają się w jeden nurt. Każdy z nich wnosi do życia naszego przemysłu odrębne wartości. Wynalazczość robotnika ma poza swą rolą gospodarczą i znaczeniem naukowym inny jeszcze niemniej ważny aspekt: czyni robotnika budowniczym przemysłu.

Wynalazczość robotnicza jako zjawisko społeczne, rzec można — masowe, jest u nas nowością. Zaczęła się ona rodzić wtedy, gdy po wojnie władza przeszła w rece ludu, a rozwój jej rozpoczął się z chwilą, gdy nasza krzepnąca gospodarka zaczęła dawać po temu techniczne możliwości.

Ten naturalny twórczy pęd, hamowany przez długie lata pracy dla kapitalisty — pracy „na cudzym", wybuchnął z żywiołową siłą, odkąd robotnik poczuł się na swoim. Nie ma miesiąca, aby nie notowano w najróżniejszych gałęziach przemysłu nowych wynalazków i ulepszeń.

To zjawisko jest wspaniałą i logiczną odpowiedzią na wywody posła Żuławskiego, że „robotnikowi jest wszystko jedno dla kogo pracuje". Spod tej tezy wylazł, jak szydło z worka, wielkopańska pogarda dla ludu, traktowanie go jako sprzedajne stado bez własnego oblicza, które może kupić każdy, kto daj więcej.

O tym, czy robotnikowi obojętne jest, dla kogo pracuje on sam wypowiedział się — czynem.

W jednym tylko miesiącu wynalazki robotników przemysłu hutniczego dały 5.600.000 zł. oszczędności.

A oto parę przykładów rzeczowych: Huta „Florian" zainstalowała urządzenia do przeprowadzania wody z pobliskiego stawu oszczędzające wodę z rurociągów, co daje ok. 100.000 zł. miesięcznie.

W fabryce gumy „Lignoza", nie wielkim zakładzie, otrzymano przez zmiatanie pyłu wytwarzanego podczas procesu produkcji i następnie oczyszczanie go 50 kg. dobrej mieszanki bakelitowej, wartości 8200 zł. miesięcznie (po cenach sztywnych).

Zwykły górnik wymyślił sposób malowania wózków w białe pasy co pozwoliło uniknąć wypadków podczas jazdy po ciemku.

Inny górnik jest twórcą „lampy bezpieczeństwa", pozwalającej dostrzec metan w szczelinach węgla. Inny jeszcze jest projektodawcą systemu automatycznych zamknięć pomostów przy pogłębianiu szybów.

W zakładach wapiennych „Wapienno", dzięki pomysłowi przesunięcia pracy pomp na porę nocną, zmniejszono zużycie energii elektrycznej na sumę — 70.130 zł. (za okres 4-ro miesięczny).

Są to drobne przykłady, które można by mnożyć bez końca. Dają one najlepszą odpowiedź potwarcom robotnika i jego dzieła — Polski Ludowej.

F. LEONCZUK

Produkcja elektrod typu polskiego

Stała komisja badań nad produkcją elektrod, zorganizowana przez Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego osiągnęła poważny sukces w postaci opracowania polskich typów elktrod spośród gatunków najbardziej rozpowszechnionych. Tą drogą powstały elektrody polskie 5 gatunków: EP 47—28 maczana, RP 50—30, EP 48—28 prasowana, EP 52—28 oraz EP 43—20.

Zwiększone zapotrzebowanie powojenne przemysłu polskiego postawiło hutnictwo polskie wobec konieczności częściowego przynajmniej uniezależnienia w tej dziedzinie od dostaw obcych i opracowania polskich recept wytwarzania.

Huta „Baildon", która produje w produkcji elektrod, posiada obecnie zdolność pokrycia zapotrzebowania szeregu gatunków elektrod w 90 proc. Huta ta wyprodukowała w ciągu ub. roku 1.500 ton elektrod do spawania elektrycznego. Drugim zakładem produkującym elektrody jest huta „Ostrowiec" w Ostrowcu.

W ROCZNICĘ PKWN-u

OTWARCIE DRUGIEGO TORU na moście kolejowym w Warszawie

Wywiad z dyr. Depart. Utrzymania i Budowy w Minist. Komunikacji -- Przedpełskim

W dniu 22. b. m. otwarty zostanie drugi tor na moście kolejowym w Warszawie. Dzięki niemu zwiększy się przelotność węzła warszawskiego niezmiernie ważnego z tego względu, że położony on jest na szlaku łączącym wschód z zachodem.

W związku z tym, przedstawiciel „Trybuny Robotniczej" zwrócił się do dyrektora Departamentu Utrzymania i Budowy w Ministerstwie Komunikacji ob. Przedpełskiego, który udzielił mu na ten temat ciekawych informacji.

Prace nad budową drugiego toru na moście kolejowym trwają od maja zeszłego roku — mówi dyr. Przedpełski. A więc od chwili oddania do użytku toru pierwszego. Do grudnia zeszłego roku wykończonych zostało 5 przęseł, po czym roboty musiały zostać przerwane na skutek mrozów. W maju tego roku podjęte zostały ponownie.

Termin ukończenia prac ustalony został na 15-go sierpnia br. na skutek jednak inicjatywy dyrekcji węzła warszawskiego i SPB, entuzjastycznie podjętej przez robotników, zatrudnionych przy budowie mostu kolejowego — termin ten został skrócony o 3 tygodnie i uroczyste otwarcie nastąpi już w dniu 22 lipca a więc w rocznice PKWN-u.

— Ilu robotników pracuje nad budową nowego toru?

— Około 150. Są to wszystko pracownicy wysoko kwalifikowani, wyrobieni nie tylko zawodowo ale i społecznie. Od miesiąca pracują od 10 do 12 godzin dzien nie, by oddać most do użytku w tym terminie, jaki sobie sami narzucili. A praca ta jest ciężka trudna i odpowiedzialna.

— Gdzie wykonana została konstrukcja mostu? — Pytamy.

— W hucie „Pokój" w Nowym Bytomiu — mówi dyr. Przedpełski. Waży ona około dwa tysiące ton i składa się z 7 przęseł. Ogólny koszt zaś budowy tej drugiej części mostu kolejowego wynosi 85 milionów złotych.

— Czy znane są ob. dyrektorowi nazwiska ludzi, którzy specjalnie wyróżnili się przy budowaniu tego mostu?

— Most, który wkrótce uroczyście otworzymy powstał dzięki wspólnemu harmonijnemu współ działaniu wszystkich ludzi, przy nim zatrudnionych od konstruktorów i inżynierów począwszy na najskromniejszym robotniku skończywszy. Jest jednak paru ludzi, którzy swoim zapałem do pracy swoją wiedzą fachową specjalnie zasłużyli się temu dziełu. Przede wszystkim wymienić muszę dwóch robotników z huty „Pokój": Więcka i Jędrusza, oraz kilkunastu robotników z SPB, którzy nawet zostaną specjalnie premiowani za swą pracę. Są to między innymi majster Kossakowski, brygadierzy Lojko i Borkowski, majster Cieślelski Iwanowski, oraz członkowie Rady Zakładowej Tomczyk, Karcz i Mańkowski.

— Dawniej — kończy swe wywody dyr. Przedpełski — przy tego rodzaju uroczystościach wszystkie zaszczyty i pochwały przypadały „głowom" najwyższym instancjom, nie zauważono natomiast tych właściwych wykonawców — robotników.

Most oddany w rocznicę PKWN-u będzie dziełem świadomej i ofiarnej pracy robotników i inżynierów - budowniczych Polski Ludowej.

bgr.

Drugi dzień obrad konferencji PPS woj. warszawskiego

WARSZAWA. W drugim dniu obrad dorocznej konferencji Polskiej Partii Socjalistycznej województwa warszawskiego toczyła się dyskusja nad referatami i sprawozdaniami z dnia poprzedniego.

W dyskusji, w której zabierał głos m. in. przewodniczący CKW PPS minister Rusinek, przemawiało około 30 delegatów. W trosce o pogłębienie jednolitego frontu, podkreślano w dyskusji potrzebę walki ze wszelkim szkodnictwem politycznym, wskazując na konieczność szerokiej akcji uświadamiania politycznego w obu partiach robotniczych.

Poruszono również potrzebę usprawnienia produkcji i skoncentrowania wysiłków dla zwiększenia wydajności pracy oraz zagadnienie współpracy obu partii robotniczych ze Stronnictwem Ludowym.

Wiele miejsca poświecono w dyskusji planowi Marshalla. Wskazując, że Polska sama chce wziąć czynny udział w odbudowie Europy, mówcy podkreślali, że nie możemy się godzić za cenę ewentualnej pomocy, na oddanie naszego kraju, pod kontrolę gospodarczą USA. Nie chcemy i nie będziemy — oświadczył jeden z mówców — uczestniczyć w realizacji planu odbudowy Niemiec.

Zebrani uchwalili szereg rezolucji.

Rezolucja polityczna, witając z pełną aprobatą uchwały Rady Naczelnej PPS zapewnia władze naczelne partii, z sekretarzem generalnym Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, że organizacja województwa warszawskiego wytęży wszystkie wysiłki dla skonsolidowania mas partyjnych wokół jedynej słusznej linii odrodzonej PPS — pomna podstawowej wskazówki Rady Naczelnej: Nie ma wroga na lewicy!

W zakończeniu rezolucja polityczna podkreśla, że organizacja **PPS województwa warszawskiego tępić będzie z całą bezwzględnością wszelkie ośrodki dywersji w partii i przez szeroko podjętą akcję szkolenia i weryfikacji zrealizuje nakaz Rady Naczelnej — podwyższenia poziomu ideologicznego szeregów partyjnych.**

Rezolucja gospodarcza, stwierdza na wstępie, że tylko wspólna przez obie partie robotnicze zorganizowana i konsekwentnie przeprowadzona walka o strukturalne usprawnienie gospodarki narodowej zapewni pełną realizację programu gospodarczego bloku partii politycznych. Realizacja tych zadań musi nastąpić przez dalsze dążenie do wzrostu wydajności pracy i wzmożenie akcji oszczędności. Rezolucja wskazuje dalej na potrzebę zorganizowania spółdzielczego i państwowego aparatu skupu zboża. Jako warunek dalszej poprawy bytu mas pracujących rezolucja wymienia potrzebę wzmożonej kontroli władz skarbowych m. in. drogą **zacieśnienia współpracy z Komisjami Kontroli Szolecznych** nad obrotami sektora prywatnego i dochodami warstw pośrednich.

W zakończeniu rezolucja, podkreślając potrzebę walki ze spekulacją, drożyzną i łapownictwem wzywa członków PPS do najszerszego czynnego udziału w tej akcji.

Przed Międzynarodowym Konkursem Muzycznym w Genewie

Na jesieni rb. odbędzie się w Genewie Międzynarodowy Konkurs Muzyczny, w którym weźmie udział również i Polska.

Osiągnięcia naszej ekipy na poprzednim konkursie były bardzo znaczne: spośród pięciu Polaków, biorących udział w eliminacjach, przy bardzo licznej konkurencji, trzy osoby zdobyły wysokie odznaczenia. Polacy zdobyli: pierwsze miejsce w konkursie śpiewaczek, złoty medal za grę na skrzypcach i srebrny medal za grę na fortepianie. W ogólnej tabeli podziału nagród Polska zajęła 5-te miejsce.



MINISTER — CZARNOGIEŁDZIARZEM

Były minister denazifikacji w Bawarii dr. Loritz, który został zdymisjonowany przez premiera dr. Erhardta, zostanie postawiony przed sąd za handel na czarnej giełdzie. Świadkowie utrzymują, że dr. Loritz komunikował się z szajką spekulantów, z którymi robił kokosowe interesy na benzynie, oponach, czekoladzie itd. Oprócz swoich pieniędzy angażował w tych interesach również majątki swych krewnych i znajomych. Jeden ze świadków, Meissner, dowiódł, że min. Loritz sprzedawał jedną oponę za 1600 marek.

ZJAZD NIEMIECKICH AUTORÓW

Pod hasłem „Sztuka i Powieściopisarstwo" zebrali się niemieccy autorzy. Na forum obrad wpłynęły sprawy ogólno - organizacyjne. Zebrani oświadczyli na wstępie, że popierają koncepcję jedności Niemiec zarówno pod względem politycznym jak gospodarczym i kulturalnym.

CO BĘDZIE Z ZAKŁADAMI KRUPPA?

Przedstawicielstwo niemieckich związków zawodowych wystosowało petycję do brytyjskiego gubernatora w Niemczech sir Sholto Douglasa z racji zapowiedzianego przez władze angielskie zniszczenia zakładów Kruppa w Essen. Korespondent londyński w Berlinie Norman Mac Donald donosi, że zmiana decyzji brytyjskiej jest mało prawdopodobna, gdyż postulaty poczdamskie mówią wyraźnie o konieczności zniszczenia fabryk zbrojeniowych.

BERLIN BEZ BURMISTRZA

Dzisiaj odbyło się zebranie parlamentu Berlina. Większością głosów został przyjęty wniosek partii socjal-demokratycznej, dotyczący wysłania delegacji niemieckiej do władz militarnych w sprawie uzgodnienia konstytucji dla Berlina, gdyż jak dowodzi kierownictwo SPD w osobach pp. Zwolińskiego i Neumanna, praca magistratu jest dopóty niemożliwa, dopóki władze niemieckie nie mają gwarancji nieinterwencji aliantów w niektórych sprawach. Aż do czasu zwołania następnego posiedzenia magistratu, tzn. do dnia 24 wzgl. 25 bm. żadne sprawy gospodarcze nie będą poruszane. **Takiemu nastawieniu socjaldemokratów sprzeciwiła się partia jedności socjalistycznej, która podkreśliła konieczność rozpatrzenia spraw związanych z zaopatrzeniem ludności na okres zimowy.**

Kronika gospodarcza

POLSKI IMPORT W MAJU R. B.

O pomyślnym rozwoju polskiego handlu zagranicznego świadczą stale wzrastające cyfry obrotów.

Już po raz drugi w r. b. obserwujemy podwojenie osiągnięć w miesiącu sprawozdawczym w porównaniu z osiągnięciami miesiąca poprzedniego. I tak: w maju r. b. importowaliśmy na ogólną sumę 35.740 tys. dolarów, wobec 15.060 tys. dolarów w kwietniu i 7.520 tys. dolarów w marcu r. b.

900 TYS. ŻARÓWEK W CZERWCU BR.

W czerwcu br. ogólna produkcja żarówek wyniosła 900 tys. sztuk wartości 31 milionów zł. Z powyższej sumy na żarówki normalne do 100. W. przypada 464.800 żarówek, powyżej 100 W. 46.800 Produkcja żaróweczek do latarek wyniosła 278 tys. sztuk.

DZIAŁALNOŚĆ DEP. INSPEKCJI MINISTERSTWA APROWIZACJI

Departament Inspekcji Ministerstwa Aprowizacji przekształcony z Dep. Kontroli obejmuje znacznie rozszerzony zakres działania. W ciągu miesiąca, Departament Inspekcji przeprowadził ogółem 3.465 kontroli oraz dokonał inspekcji w zakresie przestrzegania restrykcji i spożycia. W wyniku dokonanych kontroli skierowano ogółem 265 wniosków o ukaranie winnych.

Przeprowadzona przez przedstawicieli departamentu kontrola ujawniła, że kierownik spółdzielni rolniczo-handlowej w Klecku, pow. Gniezno — Nieborak Szczepan sprzedał na wolny rynek znaczną ilość zboża kontyngentowego, pochodzącego z akcji świadczeń rzeczowych. Straty, jakie z tego powodu poniósł Skarb Państwa, są szacowane na ok. 6 milionów zł.

HOLANDIA ZAKUPUJE POLSKIE SZKŁO

Huta szkła w Wałbrzychu otrzymała od firm holenderskich zamówienie na 20 tys. mtr. kw. szkła lanego grubości 6—8 mm i na 20 tys. mtr. kw. szkła ornamentowego.

PRODUKCJA WROCŁAWSKIEJ FABRYKI WAGONÓW

W pierwszym kwartale r. b. Wrocławska Fabryka Wagonów wykonała — 1.170 węglarek, a w drugim kwartale br. — 1.401 węglarek.

Wobec ukończenia nowej hali tendrowej — rozpocznie się obecnie seryjna produkcja tendrów, systemem — taśmowo-montażowym. Do końca r. b. wykonanych będzie 72 nowe tendry. Nowy system produkcji tendrów który przyśpieszy tempo 3 a nawet 4-rokrotnie, jest dotychczas w Europie niestosowany.

Hala tendrów obejmuje 20.000 m^2 powierzchni i zatrudnia 408 pracowników.

PLANTACJE BURAKA CUKROWEGO W ROKU BIEŻĄCYM

Akcja zawierania kontraktów na uprawę buraka cukrowego została zakończona. Przewidziany w Planie Trzyletnim obszar siewny dla buraka na rok 1947/48 wynosił 210 tys. ha; plantatorzy w liczbie około 450 tys. zobowiązali się do uprawy buraków cukrowych na powierzchni 210.700 ha.

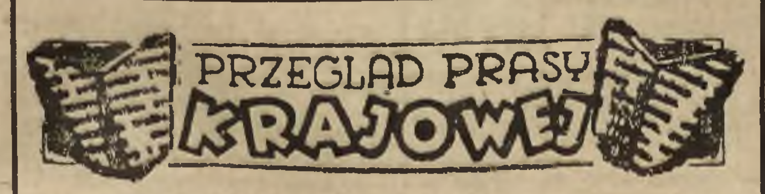
Zaznaczyć należy, że 85% powierzchni pod plantacje znajduje się w gospodarstwach poniżej 50 ha.

DZIESIĘĆ WAGONÓW CZĘŚCI LOTNICZYCH W SAMOTNEJ SKALE

W składach opuszczonego pałacyku w Samotnej Skale, pow. Lwówek, znaleziono większą ilość pak z różnymi częściami samolotów, motorów itp. Po odminowaniu całego terenu stwierdzono że nagromadzonych tam było ok. 10 wagonów częśli lotniczych. Znalezionym sprzętem zaopiekowały się władze wojskowe.

EKSPORT CEMENTU DROGĄ MORSKĄ

W czerwcu br. Centrala Zbytu Przem. Cementowego wyeksportowała drogą morską ogółem 17.168 ton cementu do Kolumbii i do Unii Płd Afryki.



Prasa stołeczna z 15 lipca donosi:

Prasa stołeczna omawia znaczenie historyczne wielkiej rocznicy zwycięstwa nad Krzyżakami — 537-ej rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

„Życie Warszawy" pisze:

„Grunwald jest wielkim zwycięstwem polskiego oręża, to jest bezsporne. Ale Grunwald jest również wspólnym zwycięstwem całej Słowiańszczyzny i innych plemion, równie jak słowiańskie przez niemiecki imperializm zagrożonych".

„Robotnik" w artykule p. t. „Lekcja historii" pisze, że historia Polski jest historią walk z Niemcami, w których Polacy zawsze byli przedmiotem napaści ze strony niemieckiej.

„Z walk tych wychodziliśmy zawsze pobici, z wyjątkiem dwóch dat: 15 lipca 1410 roku pod Grunwaldem i 2 maja 1945 roku w Berlinie. W jednym i w drugim wypadku potęga niemiecka została rozbita, a wróg skapitulował, w jednym i w drugim wypadku klęskę swą Niemcy zawdzięczają zjednoczonym siłom Słowian. Ta nauka historii ma głęboką wymowę. Niemcy są groźną odradzającą się potęgą. Przestają nią być, gdy spotykają się oko w oko z potęgą zjednoczonej Słowiańszczyzny".

„Głos Ludu" w artykule „W wielką rocznicę" pisze:

„Dziś w okresie wzmagającej się kampanii proniemieckiej, w obliczu prób odrodzenia militaryzmu niemieckiego, naród polski pomny swych historycznych doświadczeń konsekwentnie demaskując wszystkich podżegaczy wojennych i protektorów Niemiec, wzmacniać i pogłębiać będzie sojusze z wszystkimi narodami miłującymi pokój, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i bratnimi narodami słowiańskimi — sojusze stanowiące gwarancję trwałości pokoju i spokoju".

„RZECZPOSPOLITA"

w artykule „Grunwald" pisze:

„Data zwycięstwa pod Grunwaldem jest wciąż obchodzona z roku na rok. Obchodziliśmy ją w niewoli, obchodziliśmy w okresie międzywojennym, obchodzimy ją dziś. Ale dziś uwypuklił się właściwy aspekt tego dziejowego wydarzenia. Grunwald powtórzył się w skali historycznej w sensie politycznym.

Autobus Zakopane — Kraków. Szofer już na stacji zakopiańskiej zwraca uwagę swoim stosunkiem do pasażerów. Tęgi, prawdziwy pyknik, jest rozmowny i uprzejmy.

— Pozwoli pan, że ułożę dobrze walizkę.

I umieszcza ją pod ławką. Za chwilę tarmosi drugą walizkę, zapewniając wygodę podróżującym.

—Państwo będą łaskawi okazać bileciki.

Pod Chabówką u szlabanu, który zamyka wjazd na wciąż nieukończony most stał zdefektowany autobus. Jego szofer zatrzymał nasz wóz. Przysiadła się do nas mała dziewczynka, której rodzice pojechali do Krakowa motocyklem, córeczkę zaś wyprawili PKS-em.

— Jestem Wandeczka. Z tatusiem i mamusią jadę do cioci. Tatuś będzie czekał na stacji autobusowej w Krakowie.

— A gdzie mieszka ciocia — pyta nasz szofer.

— Nie wiem, jeszcze u niej nie byłam.

— A jeśli tatusia nie będzie na dworcu co zrobimy — martwi się szofer, na dobre.

Przez całą drogę opiekował się dzieckiem jak niańka. W Lubieniu kupił jej ciasteczka.

— Musisz jeść, Twoje oczki są głodne.

— Wcale nie, broni się Wandzia. (Przeszła do czwartej klasy i ma same piątki).

— W Myślenicach znów wmusza w dziecko serowiec.

— Jeśli nikogo nie będzie na stacji, trzeba będzie jakoś radzić. Tymczasem odchodziła zabawa. Nasz szofer zmienił się w najwrażliwszego pedagoga. Rozmawiał, zagadywał, żartował i opowiadał dziewczynce o rowerach, podróżach, postojach.

W Myślenicach przyszło rozwiązanie kłopotu, który dolegał nie tylko szoferowi ale również podróżnym. Dogniało nas auto z Chabówki. Jego szofer zabrał Wandeczkę. Była już noc, zmorzone dziecko przeniósł na rękach do swego wozu. Zna rodziców i na pewno odstawi je do nich.

Mój felieton
DOBRE I ZŁE

Szofer-pedagog, społecznik, opiekun podróżnych i stróż dzieci, nazywa się Wacław Żak.

— Wacek jestem.

Prawdziwy humanista. Z ludu.

Tymże wozem jechał mężczyzna w sile wieku, przysadkowaty zażywny.

— Ponad trzy godziny trzeba tłuc na trasę, którą można zrobić za dwie godziny.

— Niech pan wpisze do księgi zażaleń — radzi mu szofer.

Ale malkontent nie chce księgi zażaleń. Na każdym przystanku powtarza swoje. Potem rozwija rzecz dalej. Że kilometr ma kosztować 4 złote. Z Zakopanego do Krakowa jest ponad 100 km., bilet powinien kosztować około 400 zł. a pobierają zań 560 zł.

— PKS ordynarne kanty.

— Wpisz pan do księgi zażaleń

— A co mi tam. I pan też nie lepszy choć szofer...

— Ja bym przyjął intratniejszą posadę. niż w PKS, kup pan wóz pójdę za szofera.

— Mowy nie ma. W Polsce nie warto inwestować. Gdyby była prywatna incjatywa, komunikacja samochodowa wyglądałaby lepiej.

W autobusie zrobiło się naraz cicho, jak przed burzą. Z tej ciszy padł nagle grom.

— Siedzę już dłuższy czas i słucham pańskich bzdur. Myślałem, że panu się znudzi, tymczasem jest coraz gorzej.

— A pan co? krzyczy buńczucznie rycerz prywatnej inicjatywy.

— A to, że jeżeli panu nie dobrze, to jazda na zachód. Do Amerykanów. Dostanie pan po mordzie od którego z nich i minie miłość. Zatęskni pan do swoich.

Społeczność w wozie była po stronie chudego jegomościa, który to mówił grzmiącym głosem. Facet z wolnej konkurencji zcichł.

— Dobrze mu dał — mówiła młoda kobieta w grupie pasażerów na postoju w Myślenicach.

Autentyczne.

W pociągu z Dziedzic jedzie grupa powracająca z Bejrutu.

— Trzeba głupich, ażeby stamtąd wracać do kraju.

Reemigrantki, które to posłyszały są poruszone.

— My do Polski, ażeby pracować. Źle nam było na obczyźnie, dość miałyśmy tułaczki.

— A tu będzie lepiej? drwi z nich rozmówca, młody mężczyzna w wysokich butach — Powiozą nas wszystkich na Syberię.

— Jakoś pana jeszcze nie powieźli — zauważyła jedna z kobiet.

— A co pan robi?

— Ja nic nie robię. Jestem z zawodu nauczycielem, ale nie ma głupich aby pracować za marne pieniądze. Zresztą i tak niedługo będzie wojna.

— Toś pan na pewno szabrownik.

— Pasożyt.

— Szkodnik i dureń.

Sojusznik Amerykanów i miłośnik bomby atomowej wysiadł chyłkiem na małej stacyjce przed Krakowem. Nie natrafił na wdzięcznych słuchaczy.

Żeby tak wszystkich można by to osadzić. Narzekających, podgryzających, judzących, psujących.

Złośliwych gryzoniów.

Wypowiedzmy im wojnę. Niech dobre weźmie górę nad złem.

JÓZEF SIERADZKI

Niech nasza partia liczy na nas peperowców z huty „Kościuszko"

Uroczystość wręczenia nowych legitymacji partyjnych w hucie »Kościuszko« w Chorzowie

W ub. piątek organizacja partyjna **huty „Kościuszko"** w Chorzowie miała swój wielki dzień. Była nim **uroczystość wręczenia pierwszej serii stałych legitymacji partyjnych aktywistom naszej partii na hucie „Kościuszko".**

Uroczystość odbyła się w pięknie udekorowanej sali nowego „Domu Hutnika". Sala wypełniła się po brzegi towarzyszami z huty „Kościuszko" stalownikami, technikami, konstruktorami i robotnikami piecowymi. Na sali przygrywała orkiestra hutnicza.

Przed rozpoczęciem uroczystości weszły na salę **delegacje kół ZWM z terenu całego Chorzowa w mundurach z biało-czerwonymi szturmówkami. Przybyli także wśród nich ZWM-owcy z koła szkolnego przy Gimnazjum Mechanicznym.** Młodzież sprawiła starym towarzyszom miłą niespodziankę. Przybyła nieoczekiwanie by wziąć udział w uroczystym i poważnym akcie jakim jest wręczenie stałych legitymacji partyjnych.

Przewodniczył **tow. Maruszczyk,** stary siwy sekretarz komitetu hutniczego, który zasiadł za stołem prezydialnym z nieodstępną śląską fajką w ustach. Tow. Maruszczyk jest jednym z najlepszych chorzowskich sekretarzy partyjnych. Zagaił on uroczyście witając przedstawicieli Komitetu Miejskiego w osobach tow tow. **Majski, Niewiadomskiego i Ćwielonga.** Następnie do prezydium zaprosił **najbardziej zasłużonych towarzyszy z huty „Kościuszko".**

W przemówieniu swoim tow. Maruszczyk nakreślił krótko dzieje hutniczej organizacji partyjnej od dnia jej powstania do dzisiejszej uroczystości. **Pierwsze stałe legitymacje** — powiedział tow. Maruszczyk — **wydamy tym towarzyszom, którzy najbardziej wyróżnili się w pracy partyjnej i zawodowej.**

Kończy okrzykiem na cześć naszej partii, **na cześć tow. Wiesława i sojuszu bratnich robotniczych partii.** Orkiestra gra Międzynarodówkę i Czerwony Sztandar. Wszyscy śpiewają. Przedstawiciele Komitetu Miejskiego rozpoczynają wręczanie legitymacji. Padają nazwiska.

— Tow. Sitko Jan — pracownik umysłowy naszej huty, stary peperowiec brał czynny udział w akcji wyborczej.

Tow. Sitko podchodzi do stołu, podpisuje trzy listy z nazwiskami, bierze z rąk instruktora Komitetu Miejskiego nową piękną legitymację.

„Dochowajcie wierności naszej partii, jak dochowywaliście jej dotychczas.

Mocny uścisk dłoni, tow. Sitko odchodzi.

Tow. Sieradzki — dopiero co wrócił z **3** miesięcznego kursu w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej, gdzie pracował dobrze.

Tow. Ziemliński Emil, mistrz na walcowni, najlepszy mistrz w hucie. **Jego oddział każdego miesiąca ma najlepszą produkcję.** Tow. Zieliński nie tylko potrafi pracować dobrze. Jest znany jako dobry mówca i prelegent.

Tow. Jantosz Jan, robotnik na wykańczalni, a w kole „generalny" skarbnik hutniczej organizacji partyjnej.

Ostatnie legitymacje zostają wręczone. W imieniu towarzyszy, którzy otrzymali legitymacje przemawia tow. Ziemliński. Porównuje on słusznie tę uroczystość do znanego w historii pasowania na rycerza. **Legitymacja partyjna to pasowanie na twardego, godnego zaufania żołnierza naszej partii, która jest partią mas pracujących partią całego narodu polskiego. „My peperowcy huty „Kościuszko" — powiedział tow. Ziemliński — przyrzekamy naszym władzom partyjnym, że tak jak nie zawiodły się na nas tak nie zawiodą się nigdy w przyszłości. Niech nasza partia liczy na nas peperowców z huty „Kościuszko" w Chorzowie".**

Uroczystość zakończona została odśpiewaniem hymnu narodowego i Międzynarodówki.

(TB)



Jak już podawaliśmy WIECKIEWICZ STANISŁAW lat 33, kolejarz, były kapral 44 pułku piechoty, stał się szczęśliwym posiadaczem radioodbiornika — pierwszej Nagrody Zachęty w Wielkim Konkursie „TRYBUNY ROBOTNICZEJ".

Na zdjęciu czytelnik Wieckiewicz wraz ze swoją matką i siostrzeńcem.

Przypominamy, że przez cały czas trwania Wielkiego Konkursu w każdą niedzielę zamieszczać będziemy nowy Kupon Zachęty w każdą sobotę odbędzie się PUBLICZNE LOSOWANIE tej nagrody w gmachu „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" — Katowice, ul. Mickiewicza 9.

NASTĘPNA NAGRODA ZACHĘTY TO ROWER MĘSKI LUB DAMSKI DO WYBORU.

Zwracamy uwagę Czytelnikom, aby Kupon Zachęty drukowany w numerze niedzielnym wysłali do nas NATYCHMIAST, jeżeli tego dotychczas nie uczynili.

Wszelkie zapytania odnośnie regulaminu konkursu, brakujących kuponów i zadań konkursowych udzieli chętnie Dział Konkursowy „TRYBUNY ROBOTNICZEJ" adres jak wyżej.

Z WYBRZEŻA

Zdolność przepustowa baz składowo - przeładunkowych paliw płynnych portów Gdańsk i Gdynia stanowi 480.000 ton w stosunku rocznym. Cyfra ta gwarantuje wykonanie pełnego programu importowego paliw płynnych i olejów smarowych, gwarantuje dalej przeładunek w tych dwóch portach znacznych ilości innych płynnych produktów, jak smoły, oleju kokosowego itp., oraz daje jeszcze pewną rezerwę dla dokonywanych przeładunków tranzytowych. Przeładunki tranzytowe, zostały już zapoczątkowane ze strefy radzieckiej w Niemczech, skąd przychodzą paliwa syntetyczne przez porty szczeciński i gdański do portów radzieckich Morza Bałtyckiego. W chwili obecnej zdolność przeładunkowa portów Gdańsk — Gdynia przewyższa roczne przedwojenne zużycie Polski w paliwie płynnym.

Meble z Dolnego Śląska do Polski Centralnej

Poszczególne urzędy likwidacyjne na Dolnym Śląsku zostały uprawnione do wydawania zainteresowanym obywatelom pozwolenia na wywóz do Polski centralnej koleją lub innymi środkami lokomocji — jednego, ewent. dwóch przedmiotów gospodarstwa domowego. Obwodowy Urząd Likwidacyjny na miasto Wrocław przystępuje obecnie do realizowania tego zarządzenia. Wybór przedmiotów należy do indywidualnej oceny użytkownika mebli.

JUŻ UKAZAŁO SIĘ

poprostu

STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE

Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA

OTWARCIE MOSTU KOLEJOWEGO

Dnia 22 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie mostu kolejowego pod Cytadelą. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Przed rokiem, 22 lipca 1946 roku odbyła się uroczystość otwarcia mostu Poniatowskiego.

TRAKTORY DLA ROLNICTWA

Dnia 22 bm. odbędzie się uroczyste przekazanie przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu 50-ciu traktorów Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Uroczystość ta w dniu Święta Odrodzenia Polski będzie widomym znakiem współpracy miasta ze wsią i sojuszu robotniczo — chłopskiego.

KRAKÓW

W okolicach Jordanowa, Makowa, koło Bochni i na Spiszu działają uruchomione ostatnio ekipy dentystyczne. Ambulans dociera do najdalej odległych wsi.

Okręgowy Sąd Karny w Krakowie na rozprawie w trybie doraźnym skazał Stanisława Madeja, kierownika ambulansu pocztowego na linii Szczakowa — Sucha, za przywłaszczenie waluty z przesyłek listowych, na 7 lat więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5.

WROCŁAW

W Szklarskiej Porębie i Miłosnej (pow. jeleniogórski) przebywa 200 nauczycieli i młodzieży szkolnej w obozach szkoleniowych Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Kursy wyższe WF i PW zorganizowano także w Lublinie, Krakowie, Wiśle i Łdańsku.

CIESZYN ZACHODNI

ROBOTNICY Z POLSKI POMAGAJĄ W ROZBUDOWIE TRZYŃCA

Na zasadzie umowy pomiędzy przedstawicielami Urzędu Pośrednictwa Pracy z Cieszyna Zachodniego a kompetentnymi władzami polskimi przy rozbudowie miasta Trzyńca, leżącego na Zaolziu już w najbliższym czasie zatrudnionych będzie kilkuset robotników z polskich terenów pogranicznych.

BYDGOSZCZ

Tysięczną legitymację członkowską Bydgoskiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej wręczono na uroczystej akademii w Bydgoszczy. Posiadacze legitymacji 999, 1000 i 1001 otrzymali cenne książki pamiątkowe.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Czy CZPH może i powinien pomagać w nauce swym pracownikom

Ob. Porebski T. (Sosnowiec — Pogoń ul. Rysia 1 m 3) pisze nam:

„W związku z zapowiedzią otwarcia z wiosną br. Technicum Korespondencyjnego w Warszawie, będąc w tej nauce b. zainteresowany nawiązałem korespondencję z dyrekcją Technicum. W marcu br. otrzymałem dokładne warunki przyjęcia, przy czym okazało się, że taryfa opłat za skrypty, poprawki zadań itp. koszty są dosyć wysokie. Zapoczątkowałem starania o ulgę w opłatach w hucie „Sosnowiec" w której pracuję. Tak wyjaśniono mi przez Technicum, że tylko tą drogą mogę uzyskać ulgę. Firma z kolei przesłała moje podanie do CZPH w Katowicach.

W międzyczasie zostałem przyjęty przez komisję kwalifikacyją do Technicum na oddział Liceum Mechanicznego.

W związku z tym było mi wiadomym, że podług taryfy opłat całość kosztów nauki w Liceum (2 lata) wynosiła ok. 13.000 zł.

W pierwszej połowie maja otrzymałem przez firmę wnioski o stypendium CZPH w Katowicach, które wypełniłem, podając wysokość stypendium miesięcznie po 1000 zł. od 15 maja do końca grudnia br. Wynosiło to razem ok. 8000 zł. Wypełnione wnioski firma i dyrekcja Technicum odesłała i do tej pory żadnych wiadomości, mimo, że 20 czerwca sam pisemnie zwracałem się po odpowiedź do CZPH w Katowicach.

Zaznaczam, że pracuję w hucie „Sosnowiec" 13 lat, a ojciec mój, Tomasz, w maju 1945 r. otrzymał dyplom honorowy z CZPH za 50-letnią pracę w hucie „Sosnowiec".

* * *

Sądzimy, że CZPH zajmie się tą sprawą, a w każdym bądź razie zdobędzie się na odpowiedź ob. Porębskiemu. (Red.)

Ile razy trzeba przyjeżdżać po wegiel na kop. Siemianowice

Ob. Grodecki S. (Siemianowice, ul. Kościuszki 8) skarży się na porządki, przy wydawaniu węgla na kop. „Siemianowice"

„Otrzymałem kartę na 2 tony węgla, ważną do dnia 30 czerwca br. Dnia 27 czerwca o godz. 8 min. 30 zajechało auto ciężarowe na kop. „Siemianowice", bo tam mam węgiel otrzymać, lecz szoferowi oświadczono, że nie ma już tego gatunku węgla i trzeba przyjechać wcześniej, a karta ważna będzie do 15 lipca.

W dniu 30 czerwca auto zajechało już o godz. 6.30, lecz węgla znowu nie wydano, a dnia 1 lipca oświadczono, że nastąpiła przerwa w wydawaniu węgla (o godz. 6 rano). Nie wiem ile razy trzeba będzie jeszcze przyjechać na kopalnię i ile jeszcze będzie wydatków?

* * *

Prosimy kierownictwo kopalni „Siemianowice" o interwencję i poinformowanie nas co zostało przedsięwzięte aby usprawnić pracę przy wydawaniu węgla przydziałowego. (Red.)

Zdemobilizowany żołnierz a „Społem"

Ob. Zadworny J. (Niemodlin, Dębowa 10) pisze:

„Z wielką trudnością dostałem się do pracy w charakterze szofera do „Społem", oddział w Niemodlinie. Od 5 października 1946 r. do 1 maja 1947 r. pracowałem jako jedyny żołnierz zdemobilizowany na 48 pracowników, którzy w ogóle nie wąchali prochu. 1 maja 1947 r. zwolniono mię z pracy na podstawie reorganizacji i kierownik Ciszewski powiedział mi tak, że dla mnie pracy nie ma. Zrobiłem zażalenie do Rady Zakładowej i do Zw. Zawodowego, więc odpowiedź otrzymałem, że się nie da nic zrobić. Poszedłem do Związku Osadników Wojskowych z zażaleniem. Nic mi nie pomógł Związek Zawodowy, nic mi nie pomogła Rada Zakładowa, nic mi nie pomógł Związek Osadników Wojskowych.

* * *

Dziwny to stosunek do zdemobilizowanego żołnierza. Niedawno pisaliśmy o rozporządzeniu władz „Społem" we Wrocławiu, którym zabrania się przyjmować do pracy ludzi w wieku ponad 45 lat.

Widocznie niektórzy kierownicy „Społem" czują się jak „państwo w państwie" i prowadzą własną politykę na podstawie własnych praw.

„Póty dzban wodę nosi..."

O lekarzach, którzy nie chcą przychodzić do chorych i o szczepieniu ospy

Ob. Dudek J. (Zabrze, ul. Urbana 13f) pisze nam:

„Nie wiem czy wie o tym Izba Lekarska i Ministerstwo Zdrowia, że lekarz wezwany do domu przyjść nie chce do chorego dziecka i odpowiada, że po obiedzie śpi, a jak się wyśpi to zbada dziecko.

A teraz najważniejsza sprawa którą chciałem poruszyć. Latem szczepi się dzieci przeciw ospie. Ja chodziłem wszędzie w Zabrzu pytałem czy i kiedy będą szczepić. Odpowiedź wszędzie ta sama: „nie ma szczepionki". A pójść prywatnie to owszem, ale płać robotniku 1000 zł.

* * *

Według naszych informacji nie lepiej przedstawia się sprawa ze szczepieniem ospy i w Katowicach. A co się tyczy lekarzy, którzy nie chcą przychodzić do chorego, to na ten temat mamy dziesiątki listów, które będziemy publikować wraz z nazwiskami takich z przeproszeniem lekarzy.

(Red.)

Dolnośląskie uzdrowiska

Pięknie ale nie idealnie

Nie będziemy się specjalnie zajmować Solicami, pisaliśmy już o nich zresztą w Trybunie (patrz „Odkrywamy Solice - Zdrój" — dn. 20. 4. br.), nie będziemy też pisać wiele o Kudowie (ostatnie uzdrowisko, które nam pokazano) modnej Kudowie „perle" Dolnośląskich Uzdrowisk, do której jeździ się na skutek przepełnienia, na dachu (widzieliśmy taki pociąg), a po wodę źródlaną trzeba stać w ogonku (uwaga — podobno Kudowa między innymi dobrze działa na nerwy).



KUDOWA - ZDRÓJ

W Kudowie może najciekawsze było dla nas to, że w b. przyjemnie urządzonym „Piekiełku" — kawiarence zdrojowej, odbyło się generalne oczyszczenie sumień Dyrekcji Uzdrowisk Dolnośląskich, których sprawy omawiał dyr. Lenga i referent spraw uzdrowiskowych ob. Ignacy Potocki. Sędziami zaś byliśmy my, czyli dziennikarze. Przed każdym z nas położono plik czystych kartek i ołówek. Słuchamy.

Początki, jak wszędzie: Czerwiec 1945 r. Dużo gruzów, śmieci, brak ludzi. Sprzątanie, zbieranie ludzi „wtyczek". celem zabezpieczenia obiektów. W uzdrowiskach pod polskim nadzorem pracowało wtedy jeszcze 2.000 Niemców. (obecnie pracownik Niemiec jest już wyjątkiem). Najlepszym zabezpieczeniem było uruchomienie zdrojów. W r. 1946 uruchomiono ich 8, w r.b. 3 (Czerniwa, Przerzeczyn, Trebnica), w najbliższej przyszłości uruchomione zostaną jeszcze 2 (to już razem 13) — Jedlinia Zdrój i Opolówka.

Prócz tego uruchomiono 6 stacji klimatycznych i zespoły sanatoryjne, które obecnie przejął ZUS.

W ub. roku korzystało z uzdrowisk i stacji klim. Dolnego Śląska 86,106 osób, wydano 547,458 zabiegów, czyli 57 proc. zabiegów ogólnopolskich. 70 proc. kuracji było bezpłatnych lub ulgowych, reszta, tj. 30 proc. — prywatnych.

W rb. liczba osób korzystających z leczenia wzrosła już o 93 proc. w porównaniu z poprzednim.

Hmm.... Cyfry. Ale jak to wygląda od strony „podszewki". Jak wygląda umasowienie, uspołecznienie lecznictwa?

Nie mieliśmy dużo czasu. żeby rozmawiać z kuracjuszami, ale przewinęło się przed naszymi oczami dobrych kilka setek twarzy. Umalowane paniusie z pieskami, panowie w eleganckich pidżamach, z ręcznikami przerzuconymi przez ramię, spieszący do kąpieli, publiczność na dancigach w pięknie urządzonych salonach... Twarze robotnic, robotników — tak, zdarzają się, ale trzeba ich szukać „ze świecą".

Dlaczego tak się dzieje, chociaż tu nikt, nie jest „wrogiem ludu", a wszyscy rozumieją, że zakłady państwowe są bogactwem wszystkich?

Ceny... Słynne „niedrogo, ale bardzo dużo".... 500 zł. dziennie bez podwieczorku, 550 z podwieczorkiem. Jeśli jest skierowanie ze związku zawodowego ze zniżką (400 lub 450 zł.) Ma się za to mieszkanie i utrzymanie i trzykrotną wizytę u lekarza. Trzeba też zapłacić taksę klimatyczną — 500 zł. (ulgowa 350), a podstawowy zabieg mineralny kosztuje 180 zł. (zniżkowy 130). Niektóre związki i skierowani przez Ubezpieczalnię mają leczenie bezpłatne. Ale tylko niektóre związki, a Ubezpieczalnia ostatnio zerwała umowę z uzdrowiskami.... Jak to było dokładnie nie mogliśmy się dowiedzieć, podobno od września znów umowa będzie ważna.

Porównajmy te ceny z kosztami wczasowicza, który płaci przeciętnie 40 zł. dziennie! To może dobrze, iż w miejscowościach zdrojowiskowych umieściły się wczasy, bo wczasowicz może sobie mieszkać u siebie, jak w pensjonacie, płacić za mieszkanie i utrzymanie 10 razy mniej niż w zdrojowisku, do którego chodzi na zabiegi. Ale na wczasy jeżdżą ludzie zdrowi, taka jest zasada, a do zdrojowisk chorzy.

Profilaktyczne leczenie nie jest u nas w modzie, więc nie więcej niż 2 proc. tych, którzy przyjeżdżają na wczasy korzysta z urządzeń leczniczych. I na wczasy przyjeżdża się przeważnie na okres 2 tygodni, leczenie zdrojowiskowe, żeby było naprawdę skuteczne, powinno trwać conajmniej miesiąc. Dochodzi jeszcze do tego trudność wyjazdu do zdrojowiska, gdzie ze względu na jakąś chorobę należy, bo jedzie się tam, gdzie jest dom wypoczynkowy, nie biorąc pod uwagę tego, czy komuś by się przydała ze względu np. na serce Polanica czy ze względu na chroniczną chrypkę — Solice.

Ceny... Błędne koło.

Kolizja między wczasami i zdrojowiskami....

Demokratyzacja uzdrowisk.. — Tak się mówi. W praktyce, chociaż 70 proc. kuracjuszy — to pracownicy, nie żadni bogacze (przed wojną leczyli się tylko na prawdę ci, którzy mieli b. dużo pieniędzy), to jeszcze nie jest to, o co nam chodzi.

Nie tylko kwestia materialna wchodzi tu w rachubę. Brak uświadomienia, brak propagandy, nawet wśród lekarzy, nie mówiąc już o zacofanej zupełnie pod względem zdrowotnym wsi.

W roku ub. Związek Samopomocy Chłopskiej miał przysłać 1000 chorych; mieli oni płacić po 100 zł. dziennie, niektórym obiecano pobyt zupełnie bezpłatny. Przyjechało ich 100. A przecież po żniwach, zimą, wieś ma więcej czasu.

Zdobyczą demokratyczną uzdrowisk jest na razie tylko dopuszczenie czynnika społecznego do zarządu. W każdym zdrojowisku działa komisja, składająca się z dyrektora, jako przewodniczącego zastępcy, którym jest przeważnie burmistrz, i przedstawicieli rad i pensjonatów. Raz na miesiąc odbywają się zebrania z kuracjuszami.

Do zrobienia w tej dziedzinie, wywalczenia naprawdę lecznictwa dla mas jest jeszcze b. dużo i jest to sprawa nie tylko Ministerstwa Zdrowia, które robi, co może, ale powinno się nią zainteresować we własnym interesie czynniej i Min. Przemysłu i Min. Komunikacji (nie ma zniżek kolejowych dla kuracjuszy) i Opieki Społecznej i ZUS i ogół lekarzy.

Reporter, który przez 5 dni jeździł, zobaczył i opisał, co widział — nie może dawać recept. Są ludzie, którzy mają gotowe koncepcje uzdrowienia stosunków w uzdrowiskach. Są specjaliści, którzy dokładnie i głęboko ten problem przemyśleli.

Do odpowiednich władz poszły już podobno odpowiednie memoriały. Memoriały leżą gdzieś tam od roku w biurkach urzędniczych — (muszą podobno swoje odleżeć), a na razie nie wszystko wygląda idealnie.

Są posunięcia, których nie dało się jeszcze z poważnych względów przeprowadzić, są inne, które (za przeproszeniem dyrekcji) wynikły z niedbalstwa, czy braku energii, np. były afisze propagujące wody mineralne, cóż, kiedy afisze nikogo jeszcze nie napoiły, a wód nie można nigdzie dostać, bo ktoś źle załatwił sprawę korka do butelek.

Errare humanum est — mówi stare przysłowie. Błądzić jest rzeczą ludzką.

Ogólne wrażenie dziennikarzy z objazdów uzdrowisk dolnośląskich jest stanowczo dodatnie: Uzdrowiska są piękne, więcej niż piękne. Możliwości wykorzystania ich w pełni — jeszcze nie wykorzystane ale wielkie. I ważne jest to, że zetknęliśmy się z ludźmi, którzy zdają sobie z tego sprawę — swą czynną postawą decydują o losach uzdrowisk. To może nie duży, ale w każdym razie krok naprzód.

M. K.

Piotrowicka Fabryka Maszyn rozbudowuje się

(Id) Dnia 27 stycznia 1945 r. oswobodzone zostały przez zwycięskie wojska radzieckie Piotrowice Śl.. Okoliczni pracownicy Piotrowickiej Fabryki Maszyn udali się natychmiast do fabryki, ażeby ją zabezpieczyć przed grabieżą, — przed „szabrownikami".

Przystąpiono również natychmiast do usunięcia szkód wojennych, na szczęście znikomych. Po przeprowadzeniu najkonieczniejszych robót porządkowych przystąpiono niezwłocznie do produkcji, tak że w trzy dni po wyzwoleniu pracowano już nad wykończeniem maszyn i urządzeń dla kopalń. **W tych pierwszych dniach załoga fabryczna składała się z 80-ciu pracowników.** Produkowano napędy do taśm transportowych, trasy transportowe łącznie z rolkami, rynny potrząsalne, kolejki łańcuchowe i rury podsadzkowe.

Położenie pracowników w tym okresie było niezmiernie ciężkie z powodu braku żywności, ruchów wojsk (w pewnym okresie np. front znajdował się blisko Piotrowic), **mimo to praca pod ówczesnym kierownictwem i przy bardzo owocnej współpracy rady zakładowej postępowała naprzód.** Przez jakiś czas naprawiano także samochody przejeżdżających wojsk radzieckich oraz dostarczano klamry, potrzebne do okopów.

W maju 1945 r. fabrykę, początkowo przydzieloną do Zakładów Południowych, przekazano **Zjednoczeniu Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego w Świętochłowicach.**

Przy tokarce

Nowe warunki gospodarcze Polski Demokratycznej wpłynęły pomyślnie na rozwój przedsiębiorstwa. W marcu br. produkcja fabryki osiągnęła **trzykrotną wartość** (licząc w złotych z 1937 roku) **w stosunku do najlepszych wyników przedwojennych** przy załodze tylko dwukrotnie większej niż przed wojną.

Postęp rozwoju produkcji wykazuje zestawienie cyfr:

Rok 1945 — II kwartał 195 ton wartości 292.500 zł.

Rok 1946 — IV kwartał 1.214 ton, wartości 2.007.000.

Fabryka pracuje wyłącznie dla górnictwa i przestawia swój program stopniowo zgodnie z wymogami planu trzyletniego.

Z wiosną 1946 r. rozpoczęto produkcję stempli kopalnianych których brak odczuwało się dotkliwie. Rozpoczęto również wyrabiać **kołowroty kopalniane,** zarzucono natomiast fabrykację rur podsadzkowych, kolejek łańcuchowych itp. **Warsztaty przechodzą na produkcję seryjną.**

W przyszłości będą wyrabiane **wręblówki kopalniane chodnikowe, ścianowe i udarowe, a wyrób dotychczasowych fabrykatów zostanie uwielokrotniony.**

Wszystko to stawia przed fabryka nowe zadania, toteż projektuje się wybudowanie w ciągu roku bieżącego i przyszłego nowej hali fabrycznej dług. 168 metrów, a szerokości 65 metrów W kraju i zagranicą zostanie zakupionych ok. **300 nowych obrabiarek najnowszej konstrukcji.**

Prócz tej hali, zostanie wybudowany nowy gmach na centralną szatnię, stołówkę, świetlicę itp.

Ilość pracowników, która w obecnej chwili wynosi około 560 ma wzrosnąć do końca trzechlecia do cyfry 1.800. Dla nowoprzystępujących do pracy. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego wybuduje w Piotrowicach nowe osiedle mieszkalne. W roku 1947 powstanie pierwsza seria 100 domków drewnianych jednorodzinnych, pochodzenia fińskiego z przydzielonym do każdego ogródkiem.

Tak to Piotrowicka Fabryka Maszyn przekształca się w zakład przemysłowy o niepoślednim znaczeniu.

Kosztowne „udogodnienia"

W dniu 19 czerwca br. Wojew. Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej w Katowicach zwołał odprawę pow. instruktorów hodowlanych celem omówienia sprawy szybkiego zużycia kredytu na zakup krów przyznanego przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych. Kredyt ten wynosi, na pierwszy kwartał bież. roku budżetowego 15.000.000 zł. Jak wynika z oświadczenia delegata Rolniczej Centrali Mięsnej z Warszawy Zarząd Gł. Zw. Samopomocy Chł. w Warszawie zawarł z R. C. M. umowę na zbiorową dostawę i rozprowadzenie krów w powiatach Ziem Odzyskanych. Instruktorów poinformowano m. in. że przyznany kredyt w wysokości 70 tysięcy na 1 krowę jest za niski, gdyż krowy kosztować będą od 80 do 110 tysięcy złotych. Innymi słowy rolnik musi być przygotowany na to, że przy odbiorze krowy będzie musiał z kieszeni własnej tę nadwyżkę dopłacić.

Tymczasem po bliższym zbadaniu opinii w terenie okazało się, że rolnicy nie reflektują na takie „udogodnienie", gdyż krowę można nabyć na jarmarku za cenę, najwyżej, 60 tysięcy złotych. A więc najlepszym rozwiązaniem byłoby wyjaśnienie tej kwoty kredytobiorcom, w tym wypadku powiatowym zarządom Z. S. Chł., którzy by zaopatrzyli swoich członków w krowy we własnym zakresie. Przeciw takiemu wykorzystaniu kredytów (z pominięciem tak drogiego pośrednika jakim jest R. C. M.) wypowiedział się delegat Państw. Banku Rolnego. Tak więc sama operacja zakupu krowy wyglądała by następująco:

Rolnik stara się o kredyt (70 tysięcy zł.) w Państw. Banku Rolnym, obciąża swą hipotekę i ... czeka. Czeka mianowicie, aż Roln. Centr. Mięsna zakupi mu taką, czy inną krowę, którą on ujrzy dopiero w swojej zagrodzie. Mało tego. Jak wynika z instrukcji udzielonych na odprawie, prawdopodobnie dopłaci jeszcze 10 do 30 tysięcy...

A rolnicy śląscy już od dawna zakupują krowy w Rzeszowskiem, Lubelskiem, Kieleckiem i Warszawskiem znacznie taniej: krowa wraz z przewozem koleją kosztuje ogółem od 35 do 60 tysięcy złotych.

Byłoby co najmniej grubą niezręcznością rozwiązywanie sprawy skupu krów w tak biurokratyczny i kosztowny dla rolnika sposób. Najprostszym byłoby, stosując się do owej nieszczęsnej umowy między R. C. M. i Z. S. Chł., by Rolnicza Centrala Mięsna sprowadziła większą partię krów i urządziła przetarg. W ten sposób każdy rolnik mógłby wybrać sobie krowę według własnego gustu, a nie otrzymywałby „kota w worku" i to „kota"... drogiego

Z ŻYCIA PARTII

Brygada aktywistów PPR

poświęca niedzielę pracy w kopalni

(ja) Z inicjatywy posła tow. Labusa zorganizowana została ochotnicza brygada aktywu Gminnego Komitetu PPR w Janowie, w skład której weszli **kierownicy,** sztygarzy, pracownicy umysłowi, oraz górnicy kop. im. J. Wieczorka. Mimo niedzieli, brygada licząca około 30 osób zjechała na dół. Do brygady przyłączył się zastępca nacz. dyr. Katowickiego Zj. P. W. tow. **Langner,** który wyróżnił się wytrwałością przy ładowaniu węgla, nie ustępując wprawionym górnikom ładowaczom. Na podkreślenie zasługuje współudział zarządu kopalni. **Dyr. inż. Rabsztyn** oraz kierownik ruchu inż. Skaba sprawnie kierowali akcją, przyczyniając się do wydobycia 310 ton węgla. **Węgiel wydobyty w dniu należnego wypoczynku jest symbolem wytrwałości i ofiarności członków PPR w realizacji planu 3-letniego.** Przykład pepeerowców z Janowa znajdzie niewątpliwie naśladowców.

Odprawa sekretarzy kół PPR w Katowicach

(Dr) W Domu Kultury Zw. Zaw. w Katowicach odbyła się odprawa sekretarzy kół terenowych miejskiej organizacji PPR w Katowicach.

Na wstępie I. sekretarz MK PPR tow. Szafraniec zapoznał zebranych z obecną sytuacją polityczną w kraju. Z kolei referenci poszczególnych wydziałów zdali sprawozdania ze swych prac i udzielili koniecznych informacji. Dużo uwagi poświęcono omówieniu spraw związanych z prowadzoną obecnie akcją antyspekulacyjną i antysabotażową, współpracy z PPS-em, konieczności zapoznania się wszystkich peperowców z umową zbiorową o pracę, przygotowaniem do „Święta Odrodzenia", oraz procedurze wręczania członkom Polskiej Partii Robotniczej stałych legitymacji.

Konferencja star. brackich

(•) W KATOWICACH odbyła się konferencja Starszych Brackich z udziałem 109 delegatów z terenu całego województwa, reprezentujących 160 tys. górników. Przedmiotem obrad było obecna sytuacja ubezpieczenia górników w Polsce. Spółka Bracka wypłaciła w ub. m-cu pensje inwalidzkie, wdowie i sierotce 93.862 osobom.

Na końcu zebrania uchwalono rezolucję w sprawie przywrócenia górnikom ubezpieczenia chorobowego.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Dziś w środę, dnia 16 lipca 47 roku o godz. 19,30 na **Dużej Scenie Teatru Śląskiego** wspaniałe widowisko W. Szekspira „SEN NOCY LETNIEJ" w inscenizacji i reżyserii Bronisława Dąbrowskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki.

Wszystkie następne przedstawienia **poniedziałkowe i wtorkowe** widowiska „Sen nocy letniej", począwszy od dnia 14 i 15 bm. rozpoczynać się będą wyjątkowo **o godz. 19-tej.**

NA MAŁEJ SCENIE TEATRU ŚL.

Sztuka W. Świętnickiego **„NOKTURN".** Początek o godz. 20-tej.

KINO

Katowice, Casino Piotr I seria pierwsza. Rialto Bohaterki pacyfiku. Słońce Piotr I seria druga. Światowid Robin Hood. Union Nowe pokolenie. Zorza Goal. Apollo Wyspa bezimienna.

Chorzów Apollo Goal. Colosseum Bohaterki pacyfiku. Delta Ostatnia szansa. Polonia Bohaterki pacyfiku. Śląsk Skandal.

Mysłowice Adria Synowie. Piast Pontcarral.

Siemianowice Piast Eskapada. Tęcza Zakazane piosenki.

Z kroniki dnia

⊙ **WOJEWODA** Śląsko-Dąbrowski gen. dyw. **Aleksander Zawadzki** przyjął delegację Izby Rzemieślniczej w Katowicach w osobach prezesa **A. Szmatlocha,** wicepr. **K. Gogoloka** i dyr. Izby **mgr. A. Gorywody.**

Delegacja wręczyła wojewodzie czek na 200.000.— zł. jako **„Dar Izby Rzemieślniczej na Śląsko-Dąbrowski Fundusz Odbudowy Szkół"**

Przy tej sposobności delegacja złożyła sprawozdanie z przebiegu uroczystości 25-lecia Izby, w szczególności z kongresu i wystawy oraz przedstawiła gen. Zawadzkiemu ciężkie położenie gospodarcze rzemiosła.

⊙ **DYREKCJA** Kolei Państwowych w Katowicach **skasowała z dniem 14 bm. postoje pociągu pospiesznego ur. 601 i 602, Katowice — Jelenia Góra na stacjach Zabrze i Kędzierzyn.** Pociągi te przeznaczone są zasadniczo dla podróżnych jadących na dalsze odległości.

SPORT

Rumunia podaje swój skład

na mecz z Polską

w sobotę dnia 19 bm. w Warszawie

KATOWICE. W nadchodzącą sobotę repr. piłkarska Polski rozegra na stadionie WP w Warszawie swój drugi po wojnie międzypaństwowy mecz.

PRZECIWNIKIEM repr. Polski będzie jak wiadomo repr. Rumunii, która w roku bieżącym odniosła na arenie międzynarodowej cały szereg sukcesów.

Rumuni pokonali zeszłorocznego zwycięzcę turnieju Bałkańskiego Albanię na boisku w Tiranie w sposób nie podlegający dyskusji 4:0, wygrali z Bułgarią 3:2 (1:0) w Sofii, a z Jugosławią przegrali po zażartej walce 1:3 (1:2).

SPOTKANIE Polska — Rumunia będzie 101 meczem repr. narodowej Rumunii.

Z liczby tej Rumuni rozegrali 7 spotkań z repr. Polski. Dwa ostatnie mecze rozegrane przed wojną pomiędzy Polską a Rumunią zakończyły się zwycięstwami Rumunów.

Szczególnie bolesna była dla footbalu polskiego porażka w 1937 roku na boisku w Łodzi, kiedy to przegraliśmy 2:4.

DO MECZU w Warszawie Rumuni przykładają specjalną wagę z uwagi na jego „wagę gatunkową". Wyniku meczu oczekiwać będą nie tylko tysiączne rzesze entuzjastów piłkarstwa w Polsce i Rumunii, ale interesuje się nim również opinia sportowa Jugosławii i Czechosłowacji.

Rumuni grać będą niedługo po występie w Warszawie w Pradze z repr. Czechosłowacji: Jugosławię interesuje wynik warszawski z powodu oczekujących piłkarzy jugosłowiańskich w rb. meczu międzypaństwowego z Polską w Belgradzie.

Rumuni chcieliby wynikiem uzyskanym w Warszawie „wybić sobie okno" na Europę Zachodnia (drużyny Rumunii są b. rzadkim gościem zagranicą a zwłaszcza w Europie środkowej, zachodniej i północnej).

Poza tym nie ulega wątpliwości, że druga setkę meczów międzypaństwowych nasz sobotni przeciwnik chciałby zacząć zwycięstwem.

Mecz będzie na pewno b. ciekawy i emocjonujący.

POLACY są już do meczu przygotowani. Cała drużyna polska razem z kpt. sportowym PZPN wierzy mocno w zwycięstwo i obiecuje za jednym zamachem wziąć pełny rewanż za ostatnie dwie porażki.

Czy sztuki tej potrafią dokonać przekonamy się już za kilka dni.

TYMCZASEM Rumuński Związek Piłki Nożnej nadesłał już do PZPN skład swej repr. drużyny, którą ujrzymy w Polsce w sobotę na stadionie warszawskim.

Skład ten wygląda następująco:

Stanescu, Ritter, Farmati, Bacut, Pall, Sielovan, Farkasz. Marian, Spielman, Peczowski i Iordache.

Jest to dużo słabsza reprezentacja niż ostatnio wystawiła Rumunia przeciwko Jugosławii w Bukareszcie. Powodem osłabienia drużyny rumuńskiej jest wielki turniej kolejarzy w Budapeszcie, który odbywa się w stolicy Węgier, od 13 — 25 bm.

NAJLEPSZYCH WATERPOLISTÓW MA BYTOMSKA POLONIA

KATOWICE. W ub. tygodniu rozegrana została I-sza runda rozgrywek o mistrz. ligi waterpolowej na r. 1947.

Po 15-tu meczach na czele tabeli znajduje się drużyna bytomskiej Polonii, która na 5 spotkań zdobyła 9 pkt. i stosunek bramek 15:4.

Druga z kolei jest **Cracovia** 5 gier, 6 pkt. st. br. 7:7.

Obrońca tytułu mistrzowskiego z roku ubiegłego **KSZO z Ostrowca** Kieleckiego znajduje się na 3-cim miejscu z 5 pkt. i st. br. 13:12.

Wydaje się że w drugiej rundzie Polonia nie natrafi również na przeciwnika, który zdołałby ją pokonać i zdobędzie I-sze miejsce.

Drużynami najbardziej zagrożonymi spadkiem są w chwili obecnej San z Poznania i katowicka Pogoń, która.. była cichym kandydatem do tytułu mistrzowskiego w rb.

ZKS ZRYW PRZY TRYBUNIE ROBOTNICZEJ — ŚWIT SOSNOWIEC

4:0 (2:0)

SOSNOWIEC. Rozegrany ub. niedzieli mecz towarzyski w Sosnowcu pomiędzy ZKS Zryw przy „Trybunie Robotniczej" i sosnowieckim Świtem przyniósł piękne i zasłużone zwycięstwo zrywowcom Trybuny w stosunku 4:0 (2:0).

Radio

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na środę, dnia 16. VII. 47 r.

6,00 Sygnał. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Dziennik. 6,30 Muzyka. 7,15 Przegląd prasy. 7,35 Muzyka. 7,55 Informacje. 8,05 Skrzynka PCK. 8,15 Wykłady dla nauczycieli. 12,06 Wiadomości południowe 12,10 „Na swojską nutę". 12,25 „Prawo dla wsi". 12,35 Utwory wiolonczelowe. 13,00 „Z mikrofonem po kraju". 13,10 Audycja w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 „Śląsk Warszawie". 14,40 Audycja dla dzieci. 15,00 Muzyka. 15,20 Pogadanka dla dzieci. 15,40 „Część pieśni" 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,20 „Od taktu do symfonii". 16,40 Przy głośniku. 16,45 Skrzynka techn. 16,50 Głos młodych. 17,00 „Na muzycznej fali". 17,30 Kwadrans poetycki. 17,45 Audycja dla młodzieży. 18,00 Koncert życzeń. 18,35 Koncert reklamowy. 19,00 Audycja dla robotników. 19,10 „U naszych przyjaciół" 19,30 Audycja Chopinowska. 20.00 Z życia kulturalnego. 20,05 W walce o zdrowie. 20,10 Skrzynka PKO. 20,13 Muzyka. 20,20 „Wieczór Serenad". 20,40 Aud. rozrywkowa. 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka. 21,40 Piosenki włoskie. 21,55 „Zmierzch wodzów" 22,10 Wiadomości sportowe. 22,15 Audycja rozrywkowa. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,20 Muzyka. 24,00 Hymn.

S. † p.

Tow. Franciszek Jura

długoletni majster Łazowskich Zakładów Szamotowych w Łazach k. Zawiercia Zmarł dnia 13. 7. 1947 r. w wieku 47 lat. Pogrzeb odbył się w dniu 15 bm. Cześć Jego Pamięci!

ZWIĄZKI ZAWODOWE I RADA ZAKŁADOWA SZAMOTOWNI W ŁAZACH

2515kr

PNIOWIECKA FABRYKA PAPIERU, BORUSZOWIEC ogłasza

przetarg nieograniczony

NA REMONT I PRZEBUDOWĘ BUDYNKU MIESZKALNEGO NR. 6. PIĘTROWEGO. W HANUSKU, POW. GLIWICE.

Ślepe kosztorysy oraz bliższe informacje można otrzymać w Biurze Technicznym Pniowieckiej Fabryki Papieru w Boruszowicach, pow. Tarn. Góry.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 28. VII. 1947 r. godz. 12 w dyrekcji Pniowieckiej Fabryki Papieru w Boruszowicach. Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. VIII. 1947 r. w Wydziale Technicznym Myszkowskich Zakładów Papierniczych w Katowicach, ul. Kilińskiego 16. m. 3. Zastrzega się prawo do wolnego wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. 2506kr

PAŃSTWOWA FABRYKA BRONI W RADOMIU zatrudni od zaraz wysoko wykwalifikowanych

frezerów, tokarzy oraz ślusarzy

do robót precyzyjnych i remontu maszyn. Warunki płacy wg umowy zbiorowej pracy. Sprawa przydziału mieszkania służbowego jest aktualna. Kandydaci winni zgłosić się osobiście z wszelkimi odpisami świadectw z prac poprzednich. 2505kr

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WODOCIĄGOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU Katowice, ul. Gen. Zajaczka Nr. 18 ogłaszają

przetarg nieograniczony

na 1) Budowę rurociągu spawanego o średnicy 600 mm. dł. 4496 m od Klimontowa do Zagórza pod Sosnowcem,

2) wydobycie i pocięcie zakopanego rurociągu spawanego o średnicy 600 mm na dł. 825 m. na ul. Janowskiej i Karbowej w Katowicach.

Szczegółowe warunki składania ofert oraz załączniki przetargowe otrzymać można za zwrotem kosztów w biurze Państwowych Zakładów Wodociągowych w Katowicach, ul. gen. Zajączka 18.

Dyrekcja P. Z. W. zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanych kwot wzgl. unieważnienia ofert. 2497kr

Termin składania ofert upływa dla obydwu robót w dniu 30 lipca br. o godz. 12.00 po czym o godz. 12.30 nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Kursy Kierowców Samochodowych

Mieczysław Studencki Katowice. Stawowa 5 Telefony 34870 i 34872 wyszkoliły tysiące kierowców w czasie 15-letniego istnienia na Śląsku. 2012kr

Posad poszukują

Technik mechanik z kilkuletnią praktyką w ciężkim przemyśle jako samodzielny referent w dziale zbytu, obecnie student praw obejmie od września samodzielne stanowisko w przemyśle. Oferty Z. Kozuba, Rzeczna 9. 2921g

Wolne posady

Murarzy, cieśli do robót akordowych przyjmiemy. Zgłoszenia na budowie. Katowice, ul. Francuska 9, od 8—10. 815 I.

Sprzedaż

„Ford" 3-ton. wraz z kompletnym silnikiem zapasowym po remoncie tanio sprzedam. Informacje „Książka" Cieszyn. 2910g

NOWOOTWARTA **SZKOLA SAMOCHODOWA** Zabrze. pl. Traugutta 2 Budynek Szkoły Przemysłowej 2414kr ogłasza WPISY

Sprzedam maszyny rzeźnicze: „Kuter", „Wilk", szprycę i lodówkę elektryczną Cieszyn, ul. Stroma 8. 2910g

Mydło do prania doskonałe **„Radość".** Punkt sprzedaży Wytwórni Bytom. Grottgera 9. Prowincja — gotówką 10 % (800 zł.) na Narodowy Bank Polski — Bytom konto: „M. Kabziński Biuro Handlowe" — reszta za pobraniem. 2865g

Młocarka szerokomłócąca z podwójnym czyszczeniem i sztyftówka bez czyszczenia do sprzedania Spyra — Poręba, pow. Pszczyna. 2916g

Kupno

Zakupimy natychmiast bezpośrednio od producentów: **Wyroby szczotkarskie, Wyroby galanteryjne, Artykuły drogeryjno - chemiczne, Artykuły gospodarcze, Artykuły sanitarne, Środki przeciw owadom domowym.** Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Przemysłu Hutniczego Katowice, ul. Słowackiego 37, pokój nr. 32

Polecenia

Niklowanie, chromowanie. Bytom, Moniuszki 7. 2379kr

Kupno! Sprzedaż!

Okulary, lupy, termometry, instrumenty miernicze, aparaty, materiały fotograficzne

»OPTYKA«

BYTOM, Dworcowa 7 2416kr telefon 51-66

Fotografie nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film". Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie 2028kr

Pracownia robót ręcznych wykonuje szybko tanio bluzki, kostiumy kąpielowe. Katowice, Starowiejska 3/9 wejście z bramy. 811 I

Poszukiwania

Kto zna miejsce pobytu Filipa Brazilitena z Borysławia, syna Józefa i Andzi z Feneringów lub wie cokolwiek o jego losie proszę podać na adres: Russ Henryk Gliwice, Dolne Wały 9. 2913g

Poszukuje syna Stefana, który przebywając na robotach przymusowych u gospodarza (Klein Kochen) **został wywieziony w głąb Niemiec. Kto by cokolwiek wiedział proszę powiadomić Hartman** Ludwik. Wełnowiec Kopernika 2 2783g

Wolem Franciszek Dziedzice, domy kolejowe 365 poszukuje Józefa Szokala, który wyszedł 1 lipca do dziś nie powrócił.

SZKOŁA SAMOCHODOWA BYTOM, ul. Powstańców Warszawskich 46 ogłasza WPISY NA NOWY KURS 2415kr

Szydełko Zofia z domu Gałdon, zamieszkała Czernichów pow. Rutki proszona jest o podanie adresu w sprawie rodzinnej. Piątek Zdzisław. mleczarnia Mikołów. 803 I

Unieważnienia

Unieważniam zgubione wszelkie dowody osobiste, Chmielewski Czesław Grodziec, Kościuszki 10. 2919g

Unieważniam zgubioną legitymację kop. Sosnowiec Nr. 2605 Szewczyk Stanisław, Sosnowiec. 2920g

Unieważniam zgubioną legitymację kolejową nr. 349557 na nazwisko Orlińska Halina Sosnowiec, Dziewicza 1. 2921g

Unieważniam zgubione dokumenty 8. VII. br., kartę rejestracyjną RKU, kartę rzemieślniczą, uprawnienie przemysłowe, oraz różne inne na nazwisko Brysz Maksymilian Ruda. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 790 I.

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Cieszyn, na nazwisko Kopiec Józef, Zebrzydowice, 2510kr

Unieważniam zgubioną deklarację wierności oraz dowód osobisty na nazwisko Końcówna Maria, Pastwiska 54. 2923g

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Żywiec na nazwisko Kurek Kazimierz. 2510kr

Unieważniam zgubiony dowód kolejowy nr. 303865 oraz deklarację wierności na nazwisko Kentnowska Maria. Solarnia powiat Racibórz. 2896g

Unieważniam skradzioną legitymację nr. 341955 i bilet wolnej jazdy nr. 94543 na nazwisko Krzyża Antoni zamieszkały Studzienna, pow. Racibórz. 2491kr

Unieważniam zgubioną deklarację wierności oraz zaświadczenie obywatelstwa polskiego na nazwisko Jeszka Anna, Rydułtowy, Ofiar Terroru 34. 2911g

Unieważniam zgubione dokumenty, obywatelstwo polskie Nr. 228 pod nazwiskiem „Machowsky". Fojcik Johana Racibórz, Szkolna 36. 2909g

Unieważniam zgubione dokumenty, kartę rejestracyjną, przepustkę polną do Czechosłowacji. Kawan Robert, Krzanowice, pow. Racibórz. 2909g

Unieważniam wszelkie skradzione dokumenty na nazwisko Borkowski Rajmund Podlesie. 700 I.

Unieważniam skradzione zaświadczenie kolejowe Berty Pawlickiej oraz wszelkie dokumenty Chodorowskiego Piotra, Biała Zółkiewskiego 20. 2510kr

Unieważniam skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU nr. 2502/2471, dokument ślubu i zaświadczenie zamieszkania Wiśniewski Albin Lipiny, Piastowa 2. 812 I.

Unieważniam skradzione zaświadczenie RKU i inne na nazwisko Domagała Antoni Katowice. 814 I

Unieważnia się: dowód osobisty z fotografią wystawiony w języku niemieckim przez niemieckiego burmistrza miasta Torunia. Akt wierności wystawiony przez prezydenta miasta Torunia. Legitymację z fotografią wystawioną przez Miejską Radę Narodową w Toruniu, Legitymację służbową wystawioną przez Zarz. Gł. Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce z fotografią, zaświadczenie RKU i Wydziału Wojskowego w Toruniu, zaświadczenie za zapłacony nocleg na zł. 400. Pismo delegacyjne wystawione przez Zarząd Oddziału C. Z. Z. Met. w Toruniu na Zjazd w Katowicach. dokumenty były wystawione na nazwisko Wołoszyk Jan i zostały zagubione wzgl. skradzione dnia 19. 6. 47 r. na dworcu kolejowym w Katowicach. 816 I.

Unieważniam skradzione potwierdzenie zgłoszenia, wyd. przez Zarząd Miejski Katowice. Sitko Hubert, Załęże. 817 I.

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Sobieraj Stanisław Katowice, ks. Pośpiecha 26. 2926g

Unieważniam skradziony dowód kolejowy numer 354914 na nazwisko Kosmala Stefan, Świętochłowice 2925g

Unieważniam wszystkie osobiste dokumenty skradzione na dworcu kolejowym na nazwisko Hudeczek Marian. 2915g

Unieważniam zgubiony dowód tożsamości konia Nr. 14/45 Deńkowski Józef Nikiszowiec. Dolna 15. 2908g

Unieważniam wszelkie zgubione dokumenty w tramwaju na linii Katowice — Bytom, między godz. 12 a 13. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Bogacz Eugeniusz, Czerwionka, pow. Rybnik. 802 I.

Różne

Celująca uczennica 4-tej kl. gimnazjum pragnie spędzić wakacje na wsi najchętniej w górach, u solidnej rodziny, zapewniającej jej kobiecą opiekę, w zamian za pomoc dziewczynce z niższych klas gimnazjum. Zgłoszenie Trybuna Robotnicza Katowice, pod „Wakacje". 2915g

Obywatela, który zostawił teczkę w samochodzie „Trybuny Robotniczej" na trasie z Ustronia do Skowiowa proszę o podanie swojego adresu celem zwrócenia tejże do Adm. „Trybuny Robotniczej" K-ce ul. Mickiewicza 9, ob. Francus. 2924g

Środa

16

LIPCA

N.M.P. Szkap., Walentyny

Wschód słońca — 4.29
Zachód słońca — 20.53

16. 7. 1922
W Łodzi i Bielsku wybucha strajk robotników przemysłu włókienniczego.

16. 7. 1929
Wymowa pewnej książki o potędze Polonii w St. Zjednoczonych: w Chicago wychodzi pierwsza książka telefoniczna zawierająca wyłącznie telefony Polaków zamieszkałych w Chicago. Książka obejmuje 30.000 nazwisk.

16. 7. 1932.
Odjazd z Gdyni Pierwszej Polskiej Wyprawy Roku Polarnego 1932-3 na Wyspę Niedźwiedzią.

16. 7. 1936
Tragiczny zgon gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, który w czasie przelotu samolotem ginie w falach Bałtyku w katastrofie, spowodowanej defektem aparatu.

Minuta

⊙ Z Niemiec powróciło do kraju 26 umysłowo chorych, których skierowano przez Główczyce na stały pobyt i leczenie do szpitala w Branicy.

⊙ Dnia 11 bm. przybył do Gdyni statek „Ester Prinz", na którym wrócili do kraju żołnierze b. Armii Polskiej na zachodzie wraz z rodzinami, łącznie 1.084 osób.

Wyspa Manhattan — sprzedana za 24 dolary

W historii ludzkości niektóre połacie ziemi, dzielnice państw, a nawet całe kraje były przedmiotem handlu najczęściej niekorzystnego dla strony sprzedającej ale tym zyskowniejszego dla kupującego.

Niektóre narody wyszły na takich transakcjach jak przysłowiowy „Zabłocki na mydle" i dopiero po latach, a czasem nawet po wiekach przekonywały się ile straciły na rzekomo dobrym interesie.

Gdy „czerwonoskórzy" sprzedają...

Nigdy nie przypuszczał Holender **Piet Minuit**, gubernator białych osadników w Stanach Zjednoczonych, jak dobry robi interes kupując w r. 1623 od Indian wyspę Manhattan.

Zapłacił za nią towarami, a mianowicie barwnymi materiałami i świecidełkami dla pięknych „squaw" oraz narzędziami i bronią dla czerwonoskórych wojowników. Towary miały łączną wartość 24 dolarów.

Indianie byli przekonani, że zrobili dobry interes. Przekonany był o tym również **Piet Minuit**, który jednak w najśmielszych nawet marzeniach nie byłby śmiał przypuścić, że na wyspie tej powstanie centrum Nowego Jorku — dzielnica potężnych drapaczy chmur, w której cal kwadratowy gruntu kosztuje dziś więcej niż przed trzema wiekami zapłacił przedsiębiorczy Holender za całą wyspę.

Ziemia za okulary, koszule i chusteczki

W równie rentowny sposób, drogą zręcznie zawieranych z tubylcami umów, ugruntowali Anglicy swą władzę w Australii.

I tak np. jeden z kupców angielskich, **John Batman** odkupił od kilku wodzów szczepów na Tasmaniti tereny o powierzchni 160.000 mórg za 40 koców, 30 noży, 12 toporów wojennych, 10 par okularów, 12 par nożyc, 60 chusteczek do nosa, 12 czerwonych koszul, 4 flanelowe bluzy, 4 ubrania męskie i 25 kg. mąki.

Tak przeszła cała prawie Australia pod panowanie brytyjskie.

Napoleon handluje ziemią

Nawet „bóg wojny" — **Napoleon Bonaparte** pokusił się o zrobienie interesu na sprzedaży ziemi. Za obszar Północnej Louizjany, obejmujący około 3 miliony kilometrów kwadratowych uzyskał od Stanów Zjednoczonych 15 milionów dolarów, które wydawały mu się kwotą dostatecznie wysoką, tym bardziej, że Louizjana była stale kością niezgody między Anglią, Francją i Hiszpanią.

7 milionów dolarów za Alaskę

Dnia 30 marca 1867 r. Rosja carska podpisała układ o sprzedaży na rzecz Stanów Zjednoczonych olbrzymiego obszaru **Alaski** (1.500.000 km. kwadrat.) za okrągłą sumkę 7 milionów dolarów w przekonaniu, że ziemia ta, to tylko „szmat zamarzniętego błota, w którym tu i ówdzie trafiają się muszle morskie". Amerykanie wykorzystali bogactwo rybne Alaski, a w dodatku natrafili na złoża szlachetnych metali, które ściągały tu tłumy ogarniętych „gorączką złota" poszukiwaczy.

Kanał przyczyną rewolucji

Jeszcze jednego kupna o historycznym znaczeniu dokonali Amerykanie na początku ostatniego stulecia.

Zamierzając budować kanał łączący Ocean Atlantycki ze Spokojnym zwrócił się rząd Stanów do Republiki Kolumbijskiej o sprzedaż terenu pod budowę. Kolumbia odrzuciła propozycję, wobec czego Ameryka zaczęła wydatnie popierać sprawę utworzenia „Niepodległej Republiki Panamskiej". Po przeprowadzonej rewolucji, Stany zawarły z nowym prezydentem Panamy, Amadorem układ handlowy, mocą którego 8-kilometrowy pas ziemi po obu stronach Kanału Panamskiego przechodził na wieczystą własność Ameryki w zamian za wypłacone 10 milionów dolarów. (k)

SPORT

Redaguje: JÓZEF PRUTKOWSKI

Inwazja literatów na krainę sportu dała wyniki fatalne, znacznie gorsze niż wyniki ostatnich mistrzostw lekkoatletycznych Polski.

Najpierw JALU KUREK zaatakował bokserów. Na ringu zostałby natychmiast zdyskwalifikowany. Za cios poniżej pasa. I to o wiele za nisko. Cios jest tak niski, jak poziom artykułu, w „którym **autor nazywa boks mordobiciem".**

Wprawdzie HOMER pisał o boksie bardziej patetycznie — ale Homer jak wiadomo był ślepy i w ogóle w porównaniu z Jalu Kurkiem, to grafoman, podobnie zresztą jak inni „odkrywcy" piękna boksu: **Maeterlink, London, Parandowski. Ale trudno. Nie mamy Jalu do nikogo, bo: Każdy Kurek ma swój bzdurek.**

Drugi spec od sportu to DOBROWOLSKI. W 17 nr. **„Nowin Literackich"** pisze, zaznaczając, iż cyfry są niedokładne, że w Londynie dla zabawy skaczą o tyczce 4 mtr. 10 cm. podczas gdy u nas rekord wynosi 3.30 mtr. Felieton Dobrowolskiego jest... „nieuczciwy". Nasz rekord jest na wysokości ponad 7 metrowej i mieliśmy trzech zawodników „4 metrowych" **(Sznajder, Kiuk, Morończyk).**

Anglicy nie mogli się tym poszczycić i ciągle mimo, że **nie przeżyli treningu okupacji** są od nas niezbyt wiele lepsi. Poza tym nie ma na świecie zawodników, którzy skakaliby dla zabawy 4.10 m. Tak wysoki poziom możliwy jest tylko w felietonach Dobrowolskiego. **Wyniki londyńskie uzyskane były przez skoczków amerykańskich, którzy przekroczyliby cztery metry nie tylko w Londynie ale i w Honolulu czy Chorzowie. Szkoda, że literaci polscy tak mało interesują się sportem.**

Nie, tak nie! Trzeba wpierw zdjąć z klienta ubranie.

Historia w proszku

Ze zbiorów JANA BRZOZY

Sławna śpiewaczka **Adelina Patti** (1900) zarządała od impresaria za trzymiesięczne tournee po Ameryce trzydzieści tysięcy dolarów. Impresario zmieszał się i zauważył, że roczna pensja prezydenta Stanów Zjednoczonych tyle nie wynosi.

— **Proszę bardzo** — powiedziała Patti — **jeżeli prezydent jest tańszy, niech on śpiewa.**

TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI.
„Krakowiacy i górale"



Podczas niedawnego Zjazdu Narodów Słowiańskich, który się odbył częściowo i w Łodzi, między bankietem w Grand Hotelu i przyjęciem u wojewody, wystawiono ku uczczeniu dostojnych gości w Teatrze Wojska Polskiego operę „Krakowiacy i górale".

Goście zagraniczni byli zachwyceni muzyką, baletem i kostiumami — chwaląc pomysłowość reżyserii oraz piękny koloryt dekoracji. Czesi zaś zaprosili zespół do Pragi czeskiej. M. B.



FRASZKI

O DE GAULLE'u

Już mu imponuje faszystowski frajter
Już sie robi z de Gaull e'a zwykły de gauleiter

W GRECJI

To doprawdy wszystkich wścieka
Kiedy faszysta udaje greka
I dlatego mają cię w nosie
Maximosie

PUK

Numer 28 „KUZNICY"

„Zbłąkanego nocą w ogromnym lesie wiedzie mnie jedyne, małe światełko. Przychodzi nieznajomy i mówi: przyjacielu, zdmuchnij tę świeczkę, a będzie ci łatwiej odnaleźć drogę. O-wym nieznajomym jest teolog".

DENIS DIDEROT

Cytatom, zamieszczonym obok winiety tytułowej każdego numeru „Kuźnicy" należałoby się osobna notatka. Mądre, pouczające, starannie odnalezione i zawsze aktualne — mimo wyjmowania ich z pożółkłych ksiąg. Postęp! — a jednak są problemy od wieków aktualne i mimo ich oczywistego rozwiązania nie trafiają do wielu. Przyczyną jest zapewne „zdmuchnięcie świeczki"...

MIECZYSŁAW JASTRUN w krytycznej rozprawie „Kasprowicz — po latach" analizuje swój stosunek do twórczości wielkiego poety.

„... wydaje mi się, że ambicje Kasprowicza były ogromne, jeśli chodzi o rozpiętość tematyki, natomiast filtry jego artystyczne były słabe i zbyt wiele przepuszczające. Kiedy czyta się wiele wierszy Kasprowicza naraz, zwłaszcza „Księgę ubogich" i wiersze drobne, uderza zdumiewająca niedbałość w traktowaniu materiału słownego. **Kasprowicz nie pokonuje oporu** słów, nie płynie przeciw ich prądowi, lecz daje się unosić na powierzchni nurtom pozornie wzburzonej rzeki."

I Jastrun wsiada (a ma do tego prawo) nagminnemu gadulstwu na karki: gdzie zaczyna się gadulstwo — tam kończy się poezja.

Gadulstwo nigdy nie może być zamierzone — może być tylko nieudolnością.

„W całości sprawia poezja Kasprowicza wrażenie wielkiego brulionu, który dopiero czeka na skreślenia autora, na energiczne pióro, co nie zawahałoby się przed bolesnymi zawsze dla poety cięciami. Tymczasem nożyce Kasprowicza są szeroko otwarte. Jest w tym jakieś nieporozumienie, w którym umocniła poetę bezkrytyczna krytyka".

Więc gdzie tkwi przyczyna poczytności i popularności Kasprowicza? Jastrun tłumaczy to działaniem „materii pozapoetyckiej, tym materiałem, wzruszającym „powieściowym", jaki znajdujemy w jego bezpośrednich wierszach.

O wiele wyżej ceni Jastrun prozę poetycką Kasprowicza, niestety nie zamieszczoną w wydanym ostatnio przez „Książkę", „Wyborze" jego poezji.

W 28 numerze „Kuźnicy", który ma o wiele „lżejszy kaliber" od poprzedniego z przyjemnością spotykamy się znowu z ERAZMEM. Prawdziwie humanistyczna kultura jaką łączy Erazm wraz ze świetnym znawstwem omawianej epoki i erudycją czyni jego artykuły jednymi z najlepszych pozycji naszej prasy tygodniowej.

„Mówiąc racjonalizm, jesteśmy świadomi dramatyczniej wieloznaczności tego słowa". — Erazm, pisząc o filozofach wieku Oświecenia, mówi o racjonaliźmie męskim, nie lękającym się służenia ludzkości, o racjonaliźmie który kazał się posługiwać encyklopedystom i innym walczącym o najszczytniejsze ideały ludzkości — rozumem, ‚wyłącznie rozumem". O tych, którzy w przededniu Rewolucji mówili „o doli i nędzy człowieka gnębionego przez absolutyzm, o przepełnionych więzieniach, o prześladowaniu zwolenników filozofów".

Erazm pisząc o rozumie jako o jedynym autorytecie we wszystkich poczynaniach — cytuje Kanta entuzjastę Rewolucji, który w swej rozprawie poświęconej Oświeceniu, taką daje jej definicję: **„Oświecenie jest to wyjście człowieka z niedojrzałości, w którą popadł z własnej winy".**

Erazm konkluduje:

„Przestano wierzyć w rozum — jego miejsce zajął „mętny sentymentalizm". „Kochano" może, ale już nie rozumiano. „Ludy" miały się „kochać", a z tej miłości dziecinnej i sztucznej miała narodzić się Nowa Europa. Urodziła się też — rozdarta tragicznie, nacjonalistyczna, straszna Europa Bismarcka, Wagnera, Hitlera."

WITOLD ŁUKASZKIEWICZ pisze o „Paryżu i o Polakach w Paryżu podczas rewolucji" (1789 — 94).

„Paryż rewolucyjny miał lichą opinię o Polakach. Robespierre w dobie terroru uważał ich za agentów koalicji antyfrancuskiej knujących kontrrewolucję do spółki z Żyrondą, emigrantami i klerem. Z jego polecenia Komitety Ocalenia Publicznego i Bezpieczeństwa Powszechnego proskrybowały **Miączyńskiego, Ubielskiego, Rozalię Lubomirską, skazując ich na ścięcie pod gilotyną w latach 1793—4, (maj-lipiec).** Spośród licznej i barwnej rzeszy Polaków na czoło Rewolucji jako przywódca Sankiulotów paryskich wybił się **Klaudiusz Franciszek Łazowski.** Miał on słabe kontakty z Polonią paryską; czuł się wśród rodaków nieswojo raził go ich obyczaj i rozrzutność, żądza użycia i kompletna wśród wielu z nich bezideowość. Przyjaźń łączyła go tylko z **Józefem Miączyńskim, z którym zdobywał wspólnie Bastylię, symbol despotyzmu.** Łazowski, syn kucharza Polaka - emigranta na dworze **Leszczyńskiego** w Luneville'u, wychowany starannie w duchu Encyklopedii i w atmosferze liberalno - masońskich salonów książąt **Larochefoucauldów**, na Saint - Germain, **stał się głośnym przywódcą robotniczych przedmieść paryskich Saint - Marcel i Saint — Antoine podczas najścia na Tuilleries w czasie rozruchów marcowych 1793 roku".**

WŁADYSŁAW BIEŃKOWSKI zabiera głos w sprawie wysuwającej się natarczywie na czoło naszego życia: **przebudowa życia kulturalnego i intelektualnego.** Jego wypowiedź jest fragmentem przemówienia wygłoszonego na ostatniej sesji Sejmu.

„W uroczej komedii „Wiele hałasu o nic" powiedział Szekspir, że umiejętność czytania i pisania otrzymuje człowiek jako dar natury. Jest w tym głęboka prawda.

Natura ukształtowała człowieka do pełni życia umysłowego i kulturalnego. Dopiero ustrój społeczny oparty na panowaniu mniejszości nad większością, skazał na niewolniczy bydlęcy żywot masy pracujące. Z umiejętności czytania i pisania uczynił przywilej dla nielicznych.

Dziś chcemy przywrócić masom ludzkości to, co otrzymała ona od natury — prawo do pełnego umysłowego i kulturalnego życia, prawo do kultury, zgodnej duchem i treścią z życiem i wielkim dziełem dokonywanym dziś przez masy ludowe".

Drugi rozdział „Odwiedzin u Prousta" **PAWŁA HERTZA** jest prawie rewelacyjny: **„Wiele mówi się o snobiźmie Prousta. To nieprawda. Proust nie był snobem".** Hertz w korespodencji autora „Straconego czasu" odnajduje klucz do jego gigantycznej pracy pisarskiej.

„Czas kończyć wizytę u Marcelego Prousta. Wdarliśmy się bezceremonialnie do jego korespondencji, gdy właściwie mieliśmy prawo tylko do wydanych przez niego samego dzieł. **Los jednak wystawia wielkich pisarzy na widok publiczny.** Skorzystałem z tego obszernie, starając się wzbudzić zainteresowanie dla ostatniego zapewne klasyka mieszczańskiej Francji".

ANTONI SŁONIMSKI pisząc o „literaturze w **UNESCO**", narzeka, że propaganda UNESCO jest niedostateczna:

„W Ameryce ktoś powiedział Huxley'owi, że oczywiście słyszał o UNESCO, że UNESCO to mały, ale bardzo dzielny naród europejski.

Istotnie jesteśmy małym, ale dzielnym narodem. Jesteśmy słabi, wiemy jakie są przed nami trudności, ale nie rezygnujemy z walki o pokój i unifikację świata. Filozofia UNESCO obala ideę wojny. UNESCO jest instytucja pacyfistyczna, a **Huxley niejednokrotnie podkreślał konieczność współpracy z Rosją Radziecką.** Co do tych możliwości nie jestem zupełnie pesymistyczny, one istnieją, zwłaszcza w dziedzinie teatru i nauki ścisłej".

KAZIMIERZ BUDZYK, podniecony krytyką **AL. BROMBERGA**, stwierdza, że **„czas kończyć z burzliwą dysknsją w sprawach wydawniczych."** O tych sprawach wydawniczych. „Kuźnica" pisała niejednokrotnie artykuł Budzyka jest interesującym przyczynkiem do tego co powiedziano dotychczas.

JULIUSZ ŻUŁAWSKI zamieszcza recenzje z „Żołnierza i bohatera" **G. B. Shawa.**

MIECZYSŁAW PIOTROWSKI omawia inscenizację plastyczną wystawionej obecnie w Łodzi **„Celestyny", OTWINOWSKI przysyła 22** drugi list z Krakowa.

Numer zamykają tradycyjnie noty, w których warto zwrócić uwagę na notatki **ZOŁKIEWSKIEGO.**

WAn

Ryszard Wright

28

SYN AMERYKI

Tłumaczyła
Wanda Melcer

— Tak.

Bigger siadł przy stole w oczekiwaniu jedzenia. Może tu zasiada po raz ostatni. Poczuł to z całą ostrością i stał się cierpliwszy. Może któregoś z tych dni będzie już jadł w więzieniu. Siedział tu przecież między nimi a nie wiedzieli wcale, że niedawno zamordował białą dziewczynę, odciął jej głowę, a ciało spalił. I stało się, że strach przed własnym czynem po raz pierwszy stał się wałem ochronnym, który rozgraniczał jego przeżarte zgrozą życie od przerażającego świata. Zamordował, otwierając przed sobą nowy świat przeżyć. Należało to wyłącznie do niego, nikt nie mógł mu tego wydrzeć. Teraz mógł siedzieć spokojnie, jeść i nie myśleć o tym, co myśli albo co czyni rodzina. Spoglądał teraz na nich, jakby spoza wału. Zbrodnia stała się kotwicą, która trzymała go na oceanie czasu, dawała pewność, której nie mógł użyczyć rewolwer, ani nóż. Znalazł sie poza rodziną, unosił się jakby nad nimi, dominował ich, niezdolni byli domyśleć się, iż mógł popełnić coś podobnego. A popełnił przecież coś, w co sam wierzył z trudem.

Zabił przypadkiem, ale ani razu nie uczuł potrzeby powiedzenia sobie, że był to istotnie przypadek. Był czarny, był sam w pokoju, gdzie została zabita biała dziewczyna, a więc był mordercą. Każdy by tak wnioskował bez względu na fakty. W pewnym sensie wiedział też, że ta śmierć nie była dziełem przypadku. Zabijał już przecież wielokrotnie ale w tamtych wypadkach ani ofiara, ani okoliczności nie uzewnętrzniały jego woli mordu. Zbrodnia zdała mu się nagle tak naturalna, jakby całe dotychczasowe życie do niej prowadziło. Przestał czekać ze drżeniem na wypadki, które się mogą czarnemu przydarzyć. Już wszystko wiedział. Objawiło się potajemne znaczenie jego istnienia, to właśnie znaczenie, którego nikt dotąd nie widział, którego nikt się dotąd nie domyślał. Nie, to nie był przypadek, nigdy tego nie powie. Myśl, że może nadejść dzień, kiedy będzie zmuszony wyjawić swoją zbrodnię przed całym światem, budziła w nim rodzaj przerażonej dumy. Myśląc tak, czuł niejasno, że sam wobec siebie spłaca dawno zaciągnięty dług.

A teraz, kiedy przełamał pierwsze lody, czyż nie mógł iść dalej po tej samej drodze? Cóż mogło go zatrzymać? Siedząc tak przy stole i czekając na śniadanie, czuł, że dochodzi wreszcie do konkluzji, której dotąd unikał. Wszystko się wyjaśniło, wiedział teraz, jak ma żyć. Trzeba postępować tak — jak wszyscy, żyć, jak wszyscy, podług swojej woli, korzystając z ogólnej nieuwagi. Nigdy się nie dowiedzą. Ze spokojnej, codziennej obecności matki, siostry i brata czerpał nienazwaną, nieświadomą siłę, która pozwala bezmyślnie żyć, pozwala trwać w pokoju i nawykach, w oślepiającej nadziei. Czuł, że biorą oni życie w pewien specjalny sposób, że potrzebny im jest pewien określony obraz świata, że pewien rodzaj bytowania przenosili nad inne, że nie widzą tego, co temu obrazowi nie odpowiada. Nie widzieli tego, co robią inni, jeśli czyny innych nie karmiły ich własnych pożądań. Trzeba żyć nieoczekiwanie. Wszystko to pojął w formie prostego i silnego uczucia, głód wiary oślepiał go, gdyby mógł żyć tak bezmyślnie jak jego bracia, miałby zawsze wszystko, co chce i nie oglądałby się na nikogo. Kto by pomyślał, że on, czarny, nieśmiały murzyński chłopak, zamordował i spalił bogatą, białą dziewczynę, a teraz siedzi spokojnie i czeka na śniadanie? Przepełniła go pycha.

Siedział przy stole, patrząc na śnieg za oknem. Wiele zrozumiał w tej krótkiej chwili. Nie, nie potrzebuje się ukrywać za kotarą, czy wałem, bliższe drogi prowadziły do celu. Dowiodła tego właśnie ostatnia noc. Jan był ślepy, ślepa była Mary, ślepy był pan Dalton. Ślepa była nawet pani Dalton, tak, ślepa pod wielu względami. Uśmiechnął się lekko. Pani Dalton nie odgadła przecież, że Mary nie żyje, choć stała nad nią ostatniej nocy. Zdawało jej się, że Mary jest pijana, ponieważ przyzwyczaiła się do jej powrotów w nietrzeźwym stanie. Nie domyśliła się też, że był wtedy w pokoju, była to ostatnia myśl, jaka by jej przyszła do głowy. Jako czarny nie mógł przy takiej okazji pojawić się w jej myślach. I Bigger poczuł, że mnóstwo ludzi było ślepych na sposób pani Dalton...

— Jedz — powiedziała matka, stawiając przed nim talerz kaszy.

Zaczął jeść, ulżyło mu po tych wszystkich myślach. Wiedział, że potrafi się opanować.

— A wy? — spytał, rozglądając się.

— Jedz, jedz. Wychodzisz przecież, my możemy zjeść potem.

Nie brakło mu pieniędzy, miał wszystko, co znalazł w torbie Mary, ale chciał zatrzeć ślady.

— Mogłabyś mi dać parę groszy, Ma?

— Owszem, ale niewiele.

— Potrzeba mi.

— Masz tu pół dolara. Pozostaje mi równo dolar aż do wtorku.

Wetknął pieniądze w kieszeń. Buddy już się ubrał i siedział na brzeżku łóżka. I nagle spojrzał na niego, jakby go widział po raz pierwszy, spojrzał oczami Jana. Buddy był nieporadny, miał bezbronne oczy, które nie sięgały poza powierzchnię rzeczy. Czy nie dziwne, że nigdy dotąd tego nie zauważył? Buddy też był ślepy. Siedział tu przecież, marząc o zajęciu podobnym do tego, które on otrzymał. Buddy też chodził w kieracie i nic nie widział z rzeczy, które się koło niego działy. Ubranie wisiało na nim luźno, nie tak władczo, jak na Janie. Żył bez celu, zgubiony w otaczającym świecie, pozbawiony wyraźnych kształtów, jak pulchne szczenię. Porównując go z Janem czy z panem Daltonem, Bigger widział w bracie bezmyślność, kwietyzm, osamotnienie.

— Czemu tak na mnie patrzysz, Bigger?

— Co?

— Tak dziwnie na mnie patrzysz.

— Nie wiem. Myślę.

— O czym?

— Tak sobie.

(c. d. n.)

Wyd. Komitet Woj. P.P.R., Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel 340-41-42. Dział ogłoszeń: Tel 361-06 — Konto PKO III 4900.
Oddział miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30, Adres Redakcji Kraków, Wiślna 2 — Tel. 536-23 — Redaktor przyjmuje od godz. 9-tej do 12-tej. S — 28280